Nr 154. Dnia 16 lipca. Środa. Dnia 2 (14) lipca 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Bonawentury Biskupa.
Jutro: Rozesłanie Apostołów i ś. Henryka.
Piątek: *N. Panny Marji Szkaplerznej.*
Sobota: śś. Aleksego W. i Berty Panny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 56
Zachód „ „ 8 „ 14

Długość dnia godzin 16 minut 18
Ubyło „ „ — „ 26

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Szymona z Lipn. i Kamilla W.
Poniedziałek: ś. Wincentego à Paulo.
Wtorek: śś. Eljasza Pror. i Czesława W.
Środa: śś. Daniela Pror. i Praksedy P.

— W dniu jutrzejszym rozpocznie się już pierwszemi odpustowemi Nieszporami obchód dorocznej pamiątki Szkaplerza świętego czyli Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, z oktawą,

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, z czterdziestogodzinnem nabożeństwem w końcu oktawy—i

w kościele parafialnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny, na Lesznie, także z oktawą.

Nieszpory te pierwsze odbędą się uroczyście przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesją.

W kościele zaś archikatedralnym odbędzie się jutro, jako w dniu czwartkowym, uroczysta Wotywa ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście odbędzie się w dniu jutrzejszym także uroczyście zwykłe nabożeństwo czwartkowe ku czci Przenajświętszego Sakramentu.

Rozpocznie się ono o godzinie 9½ solenną Wotywą z wystawieniem—a zakończy takiemiż Nieszporami o godzinie 3½ po południu.

Teatr klasyczny w Monachjum.

II.

Monachium, d. 7 lipca.

Po scenie tutejszej przesunęły się już klasyczne postacie Wallensteina, Natana mędrca, Claviga; wielcy poeci Germanji nie byli może od czasu stworzenia swoich arcydzieł otoczeni taką czcią, na którą składają się tu artyści zjednoczonych Niemiec i cała publiczność monachijska.

W miarę jak urzeczywistnia się program, ułożony z uwzględnieniem wszystkiego co tylko tej uroczystości może nadać wspanialszą cechę — natłok widzów zwiększa się; w tej chwili zamówiono już i rozsprzedano miejsca na wszystkie przedstawienia; dwie kasy nie mogą nadążyć wydawać bilety—sala zionie co wieczór piekielną temperaturą, słowem, „zbiorowe występy gościnne“ *Gesammtgastspiel*, jak tu nazywają ten cykl dramatyczny, są wypadkiem, który w pewnych godzinach budzi w spokojnych ociężałych bawarach rodzaj niezwykłej ruchliwości...

Ta ruchliwość miała się nawet pierwiastkowo objawić demonstracją zaściankowego patrjotyzmu.

Monachijczycy, jeżeli wierzyć dziennikom, czując się dotkniętemi w swej miłości własnej zaciekawieniem, jakie obudzili obcy przybysze, mieli podobno zamanifestować wiedeńczykom *e a tutti quanti* trzeźwość swoją i powściągliwość w zapale.

Początkiem demonstracji było entuzjastyczne przyjęcie miejscowych aktorów, którzy w przedstawieniu „Obozu Wallensteina“ wyłącznie brali udział—podczas kiedy przyjezdni artyści, zgromadzeni w kilku lożach, oglądali plac boju i badali siły z którėmi zmierzyć się mieli—a krytycy i sprawozdawcy znaczniejszych dzienników niemieckich samą obecnością swoją podniecali ducha współzawodnictwa.

Ale nazajutrz pierwsze kilka scen drugiej części „Piccolominich“ wystarczyło do przełamania lodów; na nic się nie przydały wszystkie śluby trzeźwości; widz poczuł się wobec czegoś tak niezwykle imponującego, że zapomnieć musiał o drobnych ambicyjkach partykularza i skłonić głowę przed koncertem różniącym się w tem od wszelkich koncertów, że każdy z koncertantów myślał nie o sobie, lecz o dziele którego miał zaszczyt być tłómaczem.

Wystawmy sobie wykonanie arcydzieł muzyki pokojowej, lub wielkich symfonij orkiestrowych, odegranych przez pierwszych wirtuozów, którzy na chwilę przestają być wirtuozami, lecz stają się członkami najdoskonalszej orkiestry; wyobraźmy sobie, że w tej *Kammermusik* nikt nie uganiał się za solowym popisem, każdy pragnie aby powierzony mu motyw był oddźwiękiem natchnienia mistrza—że wreszcie masy z samowiedzą i bez szemrania oddają się pod kierunek laseczki reżyserskiej, składając na ołtarzu poezji, sztuki wszelkie zbyt indywidualne pokuszenia — a będziemy mieli dopiero słabe pojęcie o gościnnych występach w Mnichowie.

Gdyby te występy miały tylko charakter popisu zbiorowego w przeciwstawieniu do zwykłych popisów indywidualnych, które pod nazwą ról gościnnych stanowią dziś materjalną, spekulacyjną podstawę organizacji większej części teatrów, byłyby już i tak niezwykłym wypadkiem; ale ze względu na czas w którym wypadły, wolno przypuszczać, że się w nich kryje myśl głębsza.

Wostatnim dziesiątku lat wszędzie i coraz częściej słyszeć i czytać można ubolewania nad upadkiem sceny.

Dzienniki zapełniają tem fejletony teatralne, na półkach księgarskich mnożą się książki, broszury stwierdzające smutny stan teatru w całej Europie, podające projekta reform, środki podźwignięcia w teatrach poziomu artystycznego.

Na te wszystkie narzekania wzruszają ramionami tylko aktorzy i dyrektorowie; dodajmy aktorzy-wirtuozy—i dyrektorowie-spekulanci.

Z wysokości praktyki i wsparci niby na historji sztuki, twierdzą, że od czasu jak teatr istnieje narzekano zawsze na jego upadek; że ci co narzekają—potępiają zwykle teraźniejszość, nie mogąc jej z dawną wrażliwością odczuwać a wysławiając przeszłość, która im przypomina niepowrotny urok młodych lat i młodych wrażeń; że z wiekiem wymagania nasze rosną, a jednocześnie czas idealizuje to co minęło.

Wszystko to w części może być słusznem— ale tylko w części; bo nie należy zapominać, że aktor, upatrujący ideał swojej sztuki w panowaniu wirtuozowstwa, wyrokuje o jej rozkwicie ze stanowiska własnych powodzeń; dla dyrektorów wysokość dochodów jest miarą wysokości artyzmu — a że *wielu* uskarżać się nie może, więc z uśmiechem wyższości, prawie od niechcenia odpierają argumenta „teoretyków-pesymistów.“

W tej sprzeczności tkwi cała treść dzisiejszych stosunków teatralnych; kasy wielu teatrów pełne są, wielu chorują na chroniczny deficyt, bo jednocześnie słabnie interes dla *przedstawień* a rośnie zamiłowanie do *widowisk*; teatra, które chcą *grać*, ciężko walczyć muszą z temi, które tylko *pokazują*; wrażenia doraźne, zmysłowe stają się pożądańszemi od myślowych; *tingle-tangle* zajmuje silniej od najlepszego dramatu.

Badanie dlaczego tak jest, byłoby niewątpliwie ciekawym przyczynkiem do historji teatru, ale nie leży w zakresie tych pobieżnych notatek; przyczyny niewątpliwie szukaćby należało w duchu czasu, który i w sztuce szuka sobie dróg odpowiednich.

Otóż zdawałoby się, jakoby w tej chwili kolej dramatu minęła; bo trudno zaprzeczyć, że traci on dziś wszędzie dawną siłę przyciągającą.

Nastało panowanie sztuk plastycznych—które na obecną chwilę odpowiadają widocznie najlepiej aspiracjom artystycznym współczesnych.

Obraz, rzeźba daje natychmiastowe wrażenie mniej myśl zaprzątające i nie potrzebujące między twórcą a widzem żadnego pośrednictwa.

Na płótno, na marmur można spojrzeć i nakarmiwszy oczy pójść sobie; dramat wymaga zainteresowania się cudzemi losami, parogodzinnego szafunku sympatji, antypatji, uczucia, myśli od widza, który na to wszystko niema czasu.

Bo dziś nikt niema na to czasu.

Żyjemy za prędko, aby dramat mógł za nami podążyć, a w rzeczywistości napotykamy nierównie

JAKÓB ABRAHAM GARFIELD.

SYLWETKA

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dokończenie.—Zobaczyć nr 153.)

Otóż prasa demokratyczna utrzymywała i utrzymuje, że między innymi republikanami p. Garfield także się do subwencjonowania szkodliwych monopolów przyczynił i że nadużywszy stanowiska wydziału finansowego, pozbawił skarb publiczny kilku miljonów, z których mu piękna konsyderacja przybyła. Garfield protestował przeciwko oskarżeniu i poddał się dobrowolnie pod honorowy sąd kolegów w kongresie, którzy go niewinnym uznali, lecz podejrzliwe, wścibskie i plotkarskie gazety opozycyjne nietylko tego uniewinnienia na serjo nie przyjęły, ale póty swe podejrzenia i zarzuty powtarzały, póki niemi czytelników nie znudziły. Reputacja p. Garfielda ucierpiała z tego powodu tak w całym kraju, jak też w własnym okręgu wyborczym. Z upływem czasu i z tokiem ważniejszych wypadków zaczęli jednak ludzie o tej sprawie zapominać. Nadwątlona opinja znów się skutkiem zasług p. Garfielda poprawiła i kto wie, czy rzecz nie byłaby w zupełną niepamięć poszła, gdyby nie był on nominacji na prezydenta przyjął. Nominacja ta spadła nań bez starań z jego strony, niespodziewanie, wbrew jego protestom. Wymawiał się od niej z chwalebną skromnością. Narzucili mu ją gwałtem—ale przyjął ją w końcu, a to przyjęcie tak go zaraz wysoko postawiło i tak wyraźnie jego postać przed narodem ciekawym zarysowało, że każda skaza na jego honorze jest przez miljon zazdrosnych oczu chciwie doszukiwaną. Kraj cały patrzy w niego i odkrywa — plamę...

Być może, iż plama ta przylgnęła do jego senatorskiej togi skutkiem oszczerstwa, że oskarżenie było czczym wymysłem i fałszem, które łatwo zbić mu przyjdzie? Jego przyjaciele zaręczają, że się łatwo z wszystkich zarzutów oczyści i że stanie przed światem z imieniem nieskalanem, chociażby tylko cieniem podejrzenia. Takie oczyszczenie stało się koniecznem i musi prędko nastąpić, jeśli się ma spełnić wróżba owej kobiety, co studentowi berło prezydenta obiecała, bo przy wszystkich swych wadach naród amerykański zachował dumę godną swej wielkości i tak nisko nie upadł, by mógł lub pragnął na władzę powołać męża, którego honor nie jest jak kryształ czystym i przejrzystym. W całej jego historji niema dotąd wypadku, by człowiek o przekupstwo podejrzywany kandydatem do najwyższej godności mienić się odważył i nawet Granta nigdy taki zarzut nie spotkał. Znając historję swego kraju, p. Garfield nie byłby zapewne kandydatury przyjął, gdyby się był do winy poczuwał i wypada przypuszczać, że posiada dowody, z kretesem wszystkie te fałsze i potwarze odpierające. Niedaleka przyszłość spełni lub zawiedzie te nasze oczekiwania.

Iż nikt do niedawna o tej brzydkiej sprawie nie myślał, dowodzi ta okoliczność, że stan Ohio wybrał p. Garfielda przeszłej wiosny do senatu związkowego, za jego długą, wierną i znakomitą służbę w kongresie. Każdy stan posiada tylko dwóch takich senatorów, których urzędowanie lat sześć trwa i jest najwyższą godnością, prócz krzesła prezydenta, do jakiej przyjść może obywatel Stanów Zjednoczonych, z wolnego wyboru swych rodaków. P. Garfield zająłby swój fotel senatorski w marcu r. 1881, jeśliby prezydentem wybranym nie był, a pewna nadzieja tego urzędu pocieszy go zapewnie za rozczarowanie, którego w listopadzie doznać może. Fornal z nad jeziora Erie skończy w najgorszym razie swą zadziwiającą karjerę w nizkiem, drążkowem krześle... Nie tak to źle, jakby się wydawało...

Oprócz osłabiających kandydaturę p. Garfielda zarzutów, będą mu także szkodziły niektóre jego cnoty.

I tak, był on zawsze obrońcą zasady płacenia długu państwa uczciwą, brzęczącą walutą, czem komunistów i heretyków ekonomicznych obraził. Jego powolność dla sprawiedliwych wymagań stanów południowych bywała kością w gardle dla radykalnych republikanów. Ująwszy się za prześladowanymi w Kalifornji chińczykami, stał się niepopularnym między tamtejszem pospólstwem. Bedąc umiarkowanym zwolennikiem zasad wolno-handlowych, nie jest *persona grata* u protekcjonistów. Wystąpiwszy stanowczo przeciw trzeciemu terminowi zbudził nieprzyjaźń grantystów. Wszystkie te złe żywioły będą pod nim otwarcie lub potajemie dołki kopały, a główna nadzieja jego zwycięstwa polega na zjednoczeniu ludzi myślących i uczciwych pod jego sztandarem. Takie zjednoczenie zależy od jednego wymienionego warunku.

więcej zajmujących sytuacyj niż na scenie; o sytuacje zaś chodzi nam przedewszystkiem, bo życie obracając się wartko kruszy w trybach swoich charaktery, a pozostawia nam tylko jedną ciekawość, w jakie zazębienie dostał się człowiek zanim został zgruchotany.

Jest coś maszynowego w tem życiu, co ludzi stempluje marką fabrycznej jednostajności; jest też coś fabrycznego w dzisiejszej produkcji dramatycznej, tylko że produkcja literacka nie może już doścignąć gorączkowej życia roboty.

Nadaremnie dramaturgowie gonią za nowemi motywami których niema; napróżno jedni ręce załamują wołając, że wszystko się wyczerpało, inni suknię nową biorą za nowy motyw.

Suknia to nie człowiek...

Nawet realizm czy naturalizm ze swoją do prawdy pretensją — to tylko naskórek człowieka, jego muskuły, nerwy, jego zmysły, słowem to co na wierzchu — o co się każdy potyka.

Więc widz patrzy, macha ręką i powiada „cóż mię to obchodzi?“ albo „wielka rzecz! jabym to samo potrafił“.

I może ma słuszność.

Spojrzyjmy tylko wszędzie; piszących dla sceny coraz więcej, a talentów coraz mniej; komedja robi się jak feljeton, dramat jak kronika wypadków; zdawałoby się doprawdy, że chcąc zostać dramaturgiem dość być reporterem.

Cóż dziwnego, że widz coraz jest na to wszystko obojętniejszym, że kiedy chcąc zobaczyć coś czego codzień nie widzi, idzie na „Dzieci kapitana Granta“!

Widz szuka rozleglejszych światów, chce być w nich choćby oczami, jeżeli już dla ducha na scenie nie może znaleźć przewodnika; a w ostateczności sam je sobie tworzyć próbuje słuchając muzyki.

Zamiłowanie dzisiejsze do muzyki ma swoją stronę pouczającą.

Muzyka jest jedyną sztuką, której formy rozpływające się, trudne do pochwycenia, dają jeszcze swobodę imaginacji słuchacza.

Dusza jego płynie po falach harmonji w krainy, które sam odkrywa, buja po światach, które sam stwarza i dlatego może muzyka tak silne daje wrażenia.

Tymczasem scena dzisiejsza pod pozorem prawdy treścią i formą tak usłużnie uwalniać chce fantazję widza od wszelkiego współdziałania, że własny jego salon przenosi na deski teatralne, aktorom każe do tego salonu fotografować figury, a na reżysera wkłada obowiązek, aby w najdrobniejszym sprzęciku nie zostawił wolnego pola wyobraźni publiczności.

Tu może szukać należy początku zasady sceny meiningeńskiej, która tą drogą pragnąc ratować klasyczne arcydzieła, uznała konieczność wspierania genjuszu poety talentami dekoratora, maszynisty, krawca i perukarza.

Złudzenie na scenie było zawsze potrzebnem, koniecznem, bo stanowi zresztą naturę teatru; ale onego czasu w teatrze „*Globe*“ wywoływał je w widzu Szekspir poezją swoich dramatów—w teatrze meiningeńskim wywołuje je tajemnicami scenerji—reżyser.

Czy istotnie na tej drodze spodziewać się należy odrodzenia dramatu?

Takby można mniemać, widząc z jaką skwapliwością różne sceny podążają za teatrem niedawno drugorzędnym a dziś już rozgłośnym w całej Europie.

Tymczasem rzeczy faktycznie zupełnie inaczej się przedstawiają—a nawet w związku przyczynowym czy też konsekwentnym z obecnym stanem zauważyć można jedną jeszcze ważną okoliczność: obniżenie poziomu sztuki aktorskiej.

Z jednej strony działa tu zabójczo repertuar dzisiejszy; życie pospolite na scenie oddzielone od życia pospolitego w widowni zasłoną, na której wyczytać można adresy felczerów wycinających odciski, zbliża do tego stopnia aktora do widza, że ten ostatni znów macha ręką i powtarza „jabym tak samo zagrał“.

I może znów ma słuszność; czyż nie grał sam, czyż nie widział wśród wzmagającej się manji teatrów amatorskich zdolności, które wprost z salonu na scenie przedstawićby się mogły?

Z drugiej strony arcydzieła klasyczne, traktowane jako *pièces à spectacle*, zdają się wyśmienicie obywać bez talentów aktorskich: kostjum, dekoracja, maszynerja, żywy obraz, zbiorowa grupa komparsów pochłaniają całkowicie uwagę widza, bo całe *widowisko* na to wrażenie zdaje się być obliczonem.

Słyszałem spektatora meiningeńskich przedstawień, który wśród zachwytu *nad wystawą* „Wilhelma Tella“ żałował, że w krajobrazie szwajcarskim nie ryczały prawdziwe krowy; inny znów twierdził, że kostjumy w „Wallensteinie“ nie są naśladowane, ale przechowane z czasów trzydziestoletniej wojny; jeszcze inny wreszcie podziwiał w „Juljuszu Cezarze“ życie, którem reżyserja potrafiła natchnąć tłumy na scenie;—o Szyllerze, o Szekspirze—ani słowa!

I to miałby być ideał teatru?

Nie, tysiąc razy nie.

Arcydzieła poetów muszą być *grane* nie *pokazywane* — i dla tego przedstawienia w Monachjum mają tak wyjątkowe dla sztuki znaczenie.

Jednoczą się w nich *wszystkie sztuki*, ale też i *wszystkie talenta*.

W. B.

Drożyzna mięsa.

IV.

Juljan Hirsch, znakomity publicysta austrjacki, piszący świeżo właśnie o „przyszłości rzeźnictwa“ (w wiedeńskiej *Presse*) powiedział między innemi, że „*najlepsze mięso powinno być dla wszystkich— najtańsze dla ubogich*“;— a zdanie to ze wszech miar słuszne, wybornie posłużyć nam może za punkt wyjścia do kwestji sprzedaży mięsa według odpowiedniego *rozgatunkowania*.

Jest to rzecz nader ważna,— i łatwo pojąć dlaczego.

Przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę, że u nas owa drożyzna, na którą się skarżymy, polega nie tyle może na cenie, ile raczej na *gatunku* mięsa.

U nas bowiem w Warszawie dzieje się to, czego obecnie niema już prawie w żadnem z większych miast europejskich, to jest, że po jednej i tej samej cenie sprzedaje się mięso (z wyjątkiem naturalnie polędwicy) najlepsze i najgorsze, i że tym sposobem najtańsze mięso dostają zwykle konsumenci zamożni,— *najdroższe biedni*.

Pod tym względem publiczność jest najzupełniej na łasce panów rzeźników, którzy o przyjętej wszędzie metodzie rozgatunkowywania mięsa nie wiedzą, czy też wiedzieć nie chcą.

Wprawdzie, mają niby być dwa tylko gatunki mięsa, to jest lepsze i gorsze, a więc droższe i tańsze, ostatecznie jednak rzecz ta zależy wyłącznie od humoru i... usposobienia właścicieli jatek.

Że usposobienie to nie bywa prawie nigdy różowem i przyjemnem, o tem świadczyć może choćby niedawno wydane rozporządzenie p. ober-policmajstra z powodu niegrzecznego obchodzenia się panów rzeźników z publicznością, a że na usposobieniu *takiem* przy dzisiejszym systemie sprzedaży mięsa najgorzej wychodzą konsumenci mniej zamożni, tego również nie potrzeba dowodzić, bo na to wszyscy patrzą.

Zwykle kucharz lub kucharka z tak zwanego „większego domu“, biorący w większych ilościach, dostają mięso najlepsze; podczas gdy biedna jakaś wdowa, lub żona robotnika, onieśmielona groźnem spojrzeniem i zafukana piorunującym głosem pana rzeźnika, bierze *za te same pieniądze* to, czego ów kucharz z „większego domu“ wziąć nie chciał, to jest mięso najgorsze.

Więcej powiem.

Kiedy wszędzie gdzieindziej, każdy może dostać np. *pół funta* polędwicy, u nas kto chce mieć ten gatunek mięsa, musi jednorazowo nabyć przynajmniej parę funtów.

Tym więc znowu sposobem biedak, jakiś spracowany, lub po chorobie przychodzący do zdrowia i podwójnie potrzebujący *dobrego odżywiania*, nie jest w stanie za kilkanaście kopiejek dostać *prawdziwie* pożywnego mięsa; rad nie rad, musi on poprzestawać na tak zwanych „ochłapach“, bo przy dzisiejszym sposobie sprzedaży inaczej być nie może.

Ostatecznie przeto, jeżeli w danej chwili cena funta mięsa wynosi np. 18 kopiejek, to za *tę samą cenę* można dostać tak dobrze mięso bez kości, mięso z kościami, jak i kości z odrobiną mięsa,—i tutaj to głównie, nie zaś w owych jedynie 18 kopiejkach, tkwi złe, które nazywamy: *drożyzną mięsa!*

Tak jest u nas, zobaczymy choć w krótkości jak jest gdzieindziej.

Wszędzie, gdzie położenie i potrzeby mas uboższych biorą się pod uwagę, istnieją oddawna już różne ceny oraz różne gatunki mięsa, i wszędzie też niemal odpowiednia metoda „rozbierania“ zabitych zwierząt jest zastosowaną.

W Paryżu np. i Londynie, sprzedaż jest w ten sposób urządzoną, że konsumenci mogą mieć zawsze 12 do 16 gatunków mięsa na tyleż cen różnych, poczynając od najwyższej, a kończąc na najniższej, dostępnej choćby dla najbiedniejszych nabywców.

W pobliskim Lwowie nawet, mieście o wiele mniejszem od Warszawy, odbywa się również sprzedaż mięsa według rozgatunkowania, a w Wiedniu, gdzie ten sposób sprzedaży nie jest jeszcze zaprowadzonym, istnieje zwyczaj dodawania nabywcom tak nazwanych „dodatków“, wynoszących od $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{5}$ ogólnej ilości mięsa zakupywanego w jatce.

Niemniej jednak i ten system ostatni wywołuje wpośród publiczności wiedeńskiej coraz większe niezadowolenie, a najpoważniejsze organa prasy tamtejszej dopominają się o zaprowadzenie sprzedaży mięsa według metody przyjętej w Paryżu, Londynie i innych miastach europejskich.

Z tego, cośmy powiedzieli dotąd, jest widocznem:

1. Że ci, co ujmują się za spekulantami, usiłują wmówić, że u nas mięso jest tańszem niż w innych miastach większych, przypominają jedynie przysłowie: „słyszał że dzwonią, lecz nie wie w którym kościele“.

2. Że przy obecnym sposobie rozbierania bydła zabitego i sprzedaży mięsa, to ostatnie jest stosunkowo droższem w Warszawie niż może być gdziekolwiek; i

3. Gdy gdzieindziej rzeczywiście „najlepsze mięso jest dla wszystkich, najtańsze dla biednych“, u nas jest wprost przeciwnie: najtańsze dla zamożnych, najdroższe (bo najlichsze), powtarzamy to raz jeszcze, dla biedaków.

Ale bo też gdzieindziej, gdy cena jednego funta lub „kilo“ podniesie się o jeden cent lub fenig, robi się alarm większy nierównie, aniżeli u nas, gdy idzie np. o występ tej lub innej „artystki“; mniej się tam troszczą o to, czy „ulubiona“ a „powracająca do zdrowiu artystka“ zjadła lub nie zjadła $\frac{1}{4}$ kurczątka, dbając natomiast o to, aby ubogi i ciężko pracujący robotnik mógł jeść zdrowe i pożywne mięsiwo.

Tam więc w razie choćby najmniej znaczącego podrożenia takiego artykułu, jak mięso, podnosi głos i rozbiera drobiazgowo kwestję całe dziennikarstwo; zbierają się specjalnie i radzą nad złem miejscowe

---

Po tych, z drugiej ręki czerpanych uwagach o najgłośniejszym z amerykan zdam sprawę z wrażenia, jakie na mnie ten człowiek wywarł, gdy mi się trafiało widywać go, skutkiem mego zajęcia w roku 1875 przy trybunałach w Cincinnati. P. Garfield jest także mecenasem, nakształt wielu innych członków kongresu i tej gałęzi adwokackiej się poświęca, której zadaniem bywa do przysięgłych przemawiać, żeby wymową i prawa znajomością ich opinję kaptować. Tak w Anglji jak w Stanach Zjednoczonych tworzą ludzie tego rodzaju klasę osobną, bardzo poważną, kwiat palestry stanowiącą. Zajętego w ten sposób p. Garfielda widziałem kilkakrotnie, a jego postać uderzająca tak się wyraźnie w mej pamięci rysuje, jak gdybym ją był wczoraj oglądał...

Zaprawdę, trudnoby było zapomnieć tego chłopa postawą, a Cycerona wymową, którego płynne, namiętne, logiczne i porywające słowa zawsze efekt niepojęty tak na sędziów jak na galerję wywierały. Widzę go barczystego i sążnistego, w sukniach wolnych, zgoła nie modnych, w butach z calowemi podeszwami, z miękkim, zmiętym, pod ramieniem umieszczonym kapeluszem, z jedną łapą w kieszeni, a z drugą, dużą i ogorzałą w powietrzu, z miną wieśniaka, z wymową trybuna. Ma on największą głowę, jaką u kogokolwiek widziałem, a połowę tej głowy zdaje się tworzyć wyniosłe i wypukłe czoło. Orli, duży nos i jasno błękitne oczy czynią twarz jego pełną surowego wyrazu. Jego ruchy, niezgrabne czasem, przybierają w pewnych chwilach klasyczną powagę. Znać w nim człowieka na wodza ludu stworzonego. Zwraca on na siebie uwagę wśród stu innych znakomitych mężów. Przypomina cokolwiek Lincolna.

Tak się prezentuje człowiek, amerykańskim Peelem i Gladstonem nazywany, chłop-senator.

Jeszcze jedno.

Urodzony chłopem Garfield, nigdy się swego stanu nie zaparł. Posiadając świetne stanowisko i fortunę pańską i piękną kamienicę w Washingtonie, w której podczas kadencyj kongresowych mieszka, powiększył dziedziczną swą ojcowiznę licznemi włókami i dwór na niej pobudował obszerny, ale skromny i poziomy. W tym dworze żyje co lata z fermerską prostotą, chodząc sam za pługiem, poganiając własną żniwiarkę, obcując z czeladzią, ucząc synów roboty polnej, odpoczywając *sub tegmine fagi* i przechowując piękną tradycję amerykańskiej pracowitości, w której tkwi tajemnica powodzenia tej społeczności młodej. Wielu bogatych współobywateli Garfielda żyje jak on i pracuje nakształt niego, ale wybrać go należy bezwarunkowo jako wybitny tutaj przykład. W nim widzimy wcielenie amerykańskiego szacunku dla każdego rodzaju pracy. Jest on chodzącym apostołem tych zasad, że robota uszlachetnia i podnosi ludzi, że pańskie oko konia tuczy, że gospodarz wiejski może się obejść bez rządców i ekonomów i sam prowadzić gospodarstwo na kilkuset morgach, choćby był senatorem, kandydatem do korony i gościem w hrabiowskich salonach, i że w końcu ten pan i ten parobek, co w jednaki proch się przemienią i do wspólnego raju pójść się spodziewają, mogą sobie podczas tej krótkiej pielgrzymki ziemskiej podzielać i pracę i rozmowy i zabawę i wieczerzę przy wspólnym stole, po dniu w pocie czoła przebytym zastawioną.

New-Jersey, w czerwcu 1880 r.

„rady miejskie“ i t. p., gdy tymczasem u nas rzeczy te nierównie chłodniej są traktowane.

Znajdzie się wprawdzie jakiś śmiałek co zamąci spokój dowodząc, że „praca o głodzie“ złe może mieć skutki, toć i na to jest sposób...

Powiedzieć, że on nie zna „przyczyn ogólnych“ zależnych od „siły wyższej“, nazwać go zresztą „żydożercą“ i... kwestja skończona...

Mnie się jednakże zdaje, że sprawy, które obchodzą masy i z potrzebami ich życia najściślej się wiążą, nie mogą i nie powinny być w ten sposób rozstrzygane,— i dla tego też nie wątpię, że podjęta tu kwestja sprzedaży mięsa według rozgatunkowania będzie wziętą pod szczególną rozwagę i że odpowiednie zmiany zostaną wprowadzone.

Silnym jest wprawdzie zwyczaj i konserwatyzm panów handlujących mięsem, ale silniejszym być powinien wzgląd na położenie klas, dla których mięso, przy wzrastających cenach, może się stać artykułem zbytkowym...

Przed laty kilku czy kilkunastu, w celu właśnie zaprowadzenia zmiany tak w sposobie rozbierania zabitego bydła, jak i w odwiecznym systemie sprzedaży mięsa, był podobno do Warszawy umyślnie, w roli instruktora, sprowadzonym rzeźnik z Paryża.

Wizyta wszakże tego „specjalisty“ nie odniosła skutku; nauka jego wobec uporu naszych panów rzeźników „poszła w las“, a mięso jak było tak i jest sprzedawanem według zasady, nie mającej za sobą cienia słuszności.

Wówczas drożyzna mięsa była mniej dotkliwą niż dzisiaj; dzisiaj więc należałoby tembardziej powtórzyć próbę dotyczącą jednej z bardzo ważnych stron kwestji, której zresztą nie przestaniemy podnosić i przypominać dopóty, dopóki nie zobaczymy praktycznych rezultatów.

Jan Jeleński.

Pieśń majowa.

Jabym całował twe jasne oczy,
I pieścił jedwab twoich warkoczy,
W objęciu twojem—w słodkiem marzeniu
Sennemu bym się zdał zapomnieniu!
Pozwól niech pieśni miłosne snuję,
I twoje jasne oczy całuję.

Utworzyłbym ci szczęścia świat mały...
Zawiódł w krainę... gdzie ideały,
Motyle ułud z tobąbym gonił,
I ciebie kwiatku od cierpień chronił!
Pozwól niech pieśni miłosne snuję,
I twoje jasne oczy całuję.

Stefan Anastazy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Gazety petersburskie donoszą o pogłoskach uparcie w świecie handlowym krążących, iż wywóz zboża z portów południowych Rosji ma być ograniczony, a może nawet zupełnie wzbroniony.

= Zaprowadzenie reformy sądowej w zachodniej Syberji jest podobno obecnie przedmiotem prac w ministerjum sprawiedliwości w Petersburgu; przedewszystkiem mają być zaprowadzone urzęda sędziów śledczych, których na gubernje tobolską i tomską ma być czterdziestu.

= Obniżenie dla studentów uniwersytetów taryfy opłat za jazdę kolejami żelaznemi, które już u nas wprowadzonem zostało, jest przedmiotem starań i w Cesarstwie; w dzienniku *Nowoje Wremja*, znajdujemy obszerny w tym przedmiocie artykuł w którym autor, biadając nad losem biednych studentów, gorąco przemawia za ulgą dla nich i pragnie ujednostajnienia zasad pod tym względem dla całego państwa.

= Z polecenia władzy odbyć się ma rewizja koni pod względem weterynaryjnym, a mianowicie z powodu ukazującej się w Warszawie z charakterem epidemicznym nosaciny. W tym celu miasto podzielone zostało na dwa rewiry. I tak rewir pierwszy oglądany będzie przez weterynarzy pp. Bereżę, Pruszkowskiego i Połozowa, drugi zaś przez pp. Tomaszewskiego, Leontowicza i Daniłowa. Rewizje owe odbywać się będą jak następuje: na rewirze pierwszym: z cyrkułu 10 nowoświeckiego w sobotę d. 17 na ulicy Dobrej pomiędzy Tamką i Oboźną; z cyrkułu powązkowskiego 5/6 w poniedziałek d. 9 na placu około wału miejskiego naprzeciw Leszna; z cyrkułu 7 wolskiego we wtorek d. 20 na tymże placu i z cyrkułów 2/3 sobornego i 4 bielańskiego w środę d. 21 na placu w bliskości szpitala żydowskiego. W rewirze drugim: z cyrkułu 8 jerozolimskiego w sobotę d. 17 na placu Witkowskiego naprzeciw Siennej, z cyrkułu 1/11 zamkowego i 12 praskiego w poniedziałek 19 na końskim targu na Pradze, i z cyrkułu 9 łazienkowskiego we wtorek na placu św. Aleksandra. Przy rewizji obecną ma być służba policyjna. Konie chore winny być natychmiast uprzątnięte, konie zaś podejrzane opatrzone będą oddzielnemi znakami.

= Delegowanie na place targowe oddzielnej służby policyjnej w celu zapobiegania nadużyciom ze strony przekupniów i innych sprzedawców oraz ochronienia publiczności od niesforności tychże przekupniów dobre odniosło rezultaty; z tego p. oberpolicmajster w rozkazie swoim z dnia dzisiejszego, wyrażając podziękowanie swoje delegowanym oficerom a szczególniej p. Rodkiewiczowi, delegowanemu na plac targowy za Żelazną Bramą, służbę tę reguluje i do dalszej działalności zachęca.

= Naczelnik policji m. Ciechocinka wystąpił do władzy policyjnej warszawskiej z zawiadomieniem, iż wiele osób przybywa z Warszawy do Ciechocinka tylko z książeczkami legitymacyjnemi i to najczęściej niezawizowanemi przez władzę właściwą na wyjazd — co sprowadza za sobą mnóstwo nieporozumień przy meldunkach i kontroli. Z tego powodu p. ober-policmajster warszawski polecił zawiadamiać za pomocą miejscowych rewirowych wszystkich mieszkańców miasta, aby zachowywali istniejące przepisy policyjne. Mianowicie wyjeżdżający do Ciechocinka lub poza obręb gubernji warszawskiej na miesiąc należy wizować na wyjazd książeczki legitymacyjne, w razie zaś zamiaru dłuższego pobytu na letnich mieszkaniach wystarać się należy o odpowiedni bilet wydawany przez policję i kosztujący gr. p. 10. Przekroczenie tych przepisów karane będzie grzywną lub aresztem.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 27 czerwca do 3 lipca urodziło się: chłopców 160, dziewcząt 131, razem 291 (więcej o 40 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 27, dziewcząt 26, razem 53 (więcej o 14 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 4. Co do religji: katolickiej 177, ewangielicko-augsburskiej 22, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 73. Zmarło zaś: mężczyzn 99, kobiet 92, razem 191 (mniej o 22 niż w poprzednim tygodniu). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 5, kobiet 10, razem 15. Najwięcej zmarło w cyrkule IV—21, najmniej w XII—11. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 47, zapalenie oskrzeli i płuc—25, suchoty płuc—18, uwiąd schyłkowy—11, błonica—8, durzyca brzuszna—7, odra 3, przymiot—3, choroby organiczne serca—2. Z przyczyn niewiadomych zmarło 7 osób (mężczyzn 3, kobiet 1, śmierć wypadkowa była 1 (mężczyzna). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 104, mianowicie: w kościele katolickim 73, ewangielicko-augsburskim—5 wyznania mojżeszowego—26.

= Wciągu tygodnia od 27 czerwca do 3 lipca dostawiono na targ praski w ogóle 1,368 sztuk bydła (więcej o 7 sztuk niż w tygodniu poprzednim), mianowicie była stepowego: wołów 1,220, krów 11, z wołów sprzedano warszawskim rzeźnikom 1,011, na prowincję 186, pozostało niesprzedanych 23, krowy wyprzedano w zupełności; bydła miejscowego: wołów 19, z tych sprzedano na prowincję 16, krów 96, z których sprzedano na prowincję 53, krów dojnych było na targu 22. Przypędzono wieprzów 2,000 (mniej o 100 niż w tygodniu poprzedzającym); z tych sprzedano do Prus i na prowincję 600, cieląt 1,060 (mniej o 40 niż w tygodniu poprzednim), owiec 700 (więcej o 600 niż w poprzednim tygodniu). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,610 pudów, wieprzowego 223, baraniego 67, cielęcego 189.

= Na ostatniem posiedzeniu rady ogólnej Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu zatwierdzeni zostali w stopniach naukowych: a) *kandydata nauk filologicznych*: Janczak Paweł, Gnatowski Ignacy, Gackiewicz Eustachy, Jaczynowski Ignacy; b) *kandydata nauk przyrodniczych*: Kwieciński Feliks, Trojanowski Józef; c) *kandydata nauk prawnych*: Mierzanowski Stanisław, Rörich Józef, Wołowski Adam, Gołubiew Michał; d) *doktora medycyny*: Chrostowski Bronisław i Kossowski Cezary; e) *lekarza*: Sochacki August, Sztern Hersz, Poczobut Józef; f) *lekarza powiatu*: Kossowski Jan, Rackiewicz Henryk, Sierpiński Konstanty i Szczerbiński Władysław; g) *dentysty*: Kuczborski Teofil; h) *prowizora farmacji*: Rzęcki Władysław, Bratz Konstanty, Bobowski Eugenjusz, Baumgarten Aleksander, Wastkowski Dyonizy, Jezierski Wojciech, Knichowiecki Bolesław, Kuńczyński Lucjan, Łukasiewicz Michał, Michalski Maksymiljan, Nowak Franciszek, Ottowicz Waleuty, Ogiński Leonard, Reczyński Aleksander, Strzelbicki Ludwik, Stasiakowski Stanisław, Skierski Henryk, Śliwiński Bogdan, Szelążek Adam, Szczepański Józef, Witkowski Władysław, Samojłowicz Czesław; i) *pomocnika aptekarskiego*: Butiagin Józef, Lewicki Stanisław i Niżyński Wacław; k) *geometry klasy 2-ej*: Bukowiński Bronisław, Skarzyński Władysław, Chudzyński Stanisław, Zabłocki Karol, Czerniewicz Stanisław, Kostrzębski Władysław, Ruppert Antoni, Filleborn Marceli i Gomulicki Walerjan; l) *geometry klasy 1-ej*: Podczaski Jan, Podczaski Antoni, Kamiński Józef, Kostrzębski Juljan, Kunicki Antoni i Rubach Juljan.

= Godzi się zaznaczyć, iż liczba dzieci uczęszczających do ochron tutejszych pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających zwiększa się coraz bardziej; obecnie po upływie terminu wakacyjnego liczny znów przybył kontyngens.

= Dr Juljan Ochorowicz, docent uniwersytetu lwowskiego, przybył do Warszawy.

= Galicyjski wydział krajowy rozpisał konkurs na posadę dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie pod Lwowem. Płaca roczna 2,200 złr., pomieszkanie, opał, dodatek pięcioletni po 300 złr. Podania wnosić należy najdalej do dnia 25 lipca r. b.

= Wczoraj nad wieczorem otrzymaliśmy z *Żelechowa*, miasta w gubernji siedleckiej, pismo, w którem korespondent (dr. H. S). donosi, *iż miasto to w nocy z dnia 11-go na 12-ty b. m. padło pastwą płomieni. Według korespondenta spłonęło 230 domów*, dwie bożnice, stodoły, magazyny drzewa i t. p. *Tysiąc dwieście rodzin* zostaje bez dachu i chleba. *Straty* dochodzą do *400,000 rs*. Powtarzając doniesienie korespondenta, dodajemy, iż władze dotąd raportu o klęsce tej nie mają, a więc za prawdziwość wieści nie ręczymy. Wysłaliśmy też natychmiast na miejsce jednego z naszych współpracowników celem sprawdzenia stanu rzeczy.

= Z literatury.

* Mamy przed sobą prospekt gramatyki polskiej dla anglików, ogłoszony niedawno w Londynie.

Baranowski, autor zapowiedzianej pracy, b. urzędnik banku Polskiego, znanym już jest w literaturze ze swojego *Vademecum* języka francuskiego.

Układ dzieła zawarty w prospekcie wskazuje, że autor własną metodę wprowadził do nauki naszego języka, w zastosowaniu do właściwości angielskiej wymowy.

Na czele książki zamieszczonym będzie wstęp obejmujący historję polskiej mowy, oraz jej użyteczność dla cudzoziemca.

Główną część pracy wypełni słownik, podzielony na grupy wyrazów, odnoszących się do pewnych kategoryj, oraz rozmowy do użytku praktycznego służące.

Tytuł całkowity brzmi: „*The student's anglo-polish grammar conteining a vocabulary of selected words and phrases with curefully chosen dialogues*“.

Cena dla przedpłacicieli wynosi pół funta.

* Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego wyjdzie drukiem Pajewskiego dla użytku młodzieży podręcznik szkolny p. t. „Wypisy z pisarzów polskich dla szkół męskich i żeńskich“, ułożone przez p. Stanisława Gargulskiego, przełożonego zakładu naukowego.

* W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich krotochwila M. Gawalewicza „Kraszewski w Warszawie“.

Tegoż autora humoreskę sceniczną „Z rozpaczy“ pomieszcza *Biesiada literacka*.

* *Tygodnik powszechny* dołączył dla prenumeratorów swoich premjum półroczne: drzeworyt własnoręcznego rysunku Jana Matejki: „Władysław Warneńczyk.“

Wykonanie celne.

* W tych dniach zmarł Tytus Szczeniowski, literat, autor „Bigosu hultajskiego“, rzeczy dobrze znanej przed kilkudziesięciu laty.

= Z teatru i muzyki.

* P. Karoli, fotograf teatrów warszawskich, przystąpił za pozwoleniem dyrekcji do złożenia albumu z celniejszych dekoracyj scen obu.

Album to będzie doskonałym podręcznikiem dla reżyserów, którym dotychczas wybór potrzebnej dekoracji z pośród mnóstwa płócien przychodził z trudnością.

Klisze zdejmowane są każdodziennie przed południem, stosowne rusztowanie dla rozpięcia dekoracyj ustawiono na wielkiem podwórzu gmachu teatralnego.

* Rychter na zakończenie swych występów gościnnych w teatrze warszawskim odegra przedstawienie benefisowe w godzinach południowych.

Na ten cel wybrał tragedję Lessinga: "Emilja Galotto".

Nie sądzimy, ażeby warto było dla jednorazowego zagrania zaprzęgać artystów do żmudnej pracy nad wystawieniem sztuki, która wymaga długich i mozolnych prób, trudnej pierwszorzędnej obsady wszystkich ról, jeżeli ma w godnej szacie ukazać się na scenie.

Z klasycznym repertuarem potrzeba postępować ostrożnie, jeżeli się chce unikać profanacji arcydzieł.

* Dziś na scenie teatru letniego „Adrjanna Lecouvreur“, ostatni występ przed urlopem Marji Derynżanki—drugi występ p. Lüdowej.

Pani L. ma nadto ukazać się w „Pozytywnych“, „Przebudzeniu się lwa“, i w „Drzemce pana Prospera“.

* Reżyserja opery obiecuje nam na jutro „Hugonotów“ z pp. Wasilewskim, Zakrzewskim i panią Jakowicką w partjach głównych.

* Na jednej z scen drugorzędnych ma być wkrótce wystawiony trzyaktowy dramat oryginalny p. Antoniego Krajewskiego p. t. „Przeznaczenie.“

* Pełna wdzięku i poezji dwuaktowa komedja Asnyka „Przyjaciele Hioba" przełożoną została na język czeski.

= *Art. nad.*

Do panów właścicieli domów!

Szanowni panowie!

Raczcie mieć nieco litości nad nami biednymi stróżami.

Że musimy polewać ulice wodą, to oczywiście jest potrzebnem i użytecznem, my to dobrze rozumiemy... ale, że każecie nam konewkami polewać, to trochę za ciężko!

Są przecież w sklepach sikawki na kołach na różne ceny; bądźcież więc ludzcy i sprawcie nam sikawki.

Jeden ze stróżów kamienicznych.

Przypisek nieinteresowanego.

Rzeczywiście, właściciele domów większych, przynajmniej siedm okien od frontu liczących, mogliby zdobyć się na ten kosztowny sprawunek i ułatwić biednym ludziom robotę.

= Ruch handlowy w lipcu...

Do pewnego sklepu przy jednej z ulic w pobliżu placu teatralnego weszła młoda osoba z zamiarem kupienia jakiejś drobnostki...

Za kontuarem właściciel sklepu... spał w najlepsze, tak, że trzeba było usilnych starań weszłej do sklepu osoby aby go rozbudzić!

Dowód to niezbity całej pełni „ogórkowych czaców" czyli zastoju w kupiectwie, perjodycznie w letnich miesiącach się powtarzającego.

Tak mało do sklepów przychodzi kupujących iż sprzedający z nudów i... rozpaczy... zasypiają na stanowisku!

= Szczegół charakterystyczny.

Człowiek, oddawna zamieszkały na wsi, bawiąc w Warszawie, miał interes do kasy oszczędności.

Wyszedłszy pewnego poranku na ulicę, rozpytywał przechodniów o adres tej instytucji.

Pokazało się, że „dziatwa Syreny“ wie doskonale, gdzie są teatrzyki ogródkowe, Dolina szwajcarska, celniejsze bawarje, targ na bydło, a nawet areszt za długi, ale o pomieszczeniu kasy oszczędności nie ma najmniejszego wyobrażenia.

Na pięć osób zapytanych, odpowiedzieli stanowczem: „Nie wiem“.

1. Urzędowy stróż bezpieczeństwa.
2. Dorożkarz.
3. Czeladnik rzemieślniczy.
4. Robotnik fabryczny.
5. Ktoś, mający minę właściciela domu.

Wreszcie objaśnił naszego hreczkosieja...

Zgadnijcie kto?

Młody syn Izraela, śpieszący za jakimś geszeftem...

= Echa z prowincji.

* Do opisu ostatniego groźnego pożaru w Grodzisku przybywają jeszcze następujące szczegóły.

Pożar wszczął się o godzinie 4½ po południu dnia 12 b. m. w komórkach drewnianych Lejby Gutgelda, posiadłości, gdzie przed dwoma dniami mieścił się jeszcze sąd gminny.

Płomienie przerzuciły się na dom frontowy, piętrowy (kancelarja gminna), dalej na inny dom drewniany, wreszcie na drugą stronę rynku na dom murowany parterowy, w którym znajdowały się same sklepy, na sąsiedni dom murowany piętrowy, a w końcu na dom murowany obok kościoła położony, w którym mieściła się szkoła początkowa.

Z ratunkiem przybyły straże ochotnicze z Szymanowa, Wiskitek, Żyrardowa i kilka sikawek właścicieli dóbr sąsiednich.

Archiwum hypoteczne i sędziego mirowego wcześnie zabezpieczono—spłonęła kancelarja gminna z aktami.

Do rozszerzenia się pożaru przyczynił się brak straży ochotniczej w Grodzisku, która w początku samym mogłaby była skuteczną położyć tamę groźnemu żywiołowi.

Mieszkańcy śpieszyli z chętną pomocą — widziano też hrabiankę S. noszącą wodę w kubłach.

Za to izraelici mniej rączo imali się ratunku, jakkolwiek ciężko byli zagrożeni.

W gaszeniu pożaru niósł też czynną a skuteczną pomoc konsystujący tu szwadron huzarów.

Ogień opanowano o godzinie jedenastej w nocy.

Szkody zrządzone pożarem bardzo są znaczne.

* Piszą do nas z Płocka:

„Księgarz tutejszy Wasserman rozpoczął w tych dniach pożyteczne wydawnictwo tanich i popularnych broszurek dla ludu.

Świeżo opuścił prasę pierwszy poszycik dwunastogroszowego zbiorku, zawierający „Opowiadania pana Jacentego“ (str. 44 z drzeworytem).

Autor kreśli w nim żywot i sprawy św. Stanisława stylem jasnym, prostym i ciepłym.

Drugi poszycik będzie zawierał zbiorek poezyj różnych autorów, przeważnie legend religijnych.

Szczęść Boże trafnie pomyślanemu wydawnictwu!

Od kilkunastu dni daje przedstawienia w gustownym naszym teatrzyku towarzystwo dramatyczne p. Derynga, złożone z byłych uczniów szkoły dramatycznej warszawskiej.

W grze ich zauważyć się daje znaczny postęp i wyrobienie się od czasu, jak widziałem szkołę w Warszawie.

Sumienne traktowanie ról, utrzymanie się w charakterze i ślad dobrze pokierowanej nauki—cechuje grę wybitniejszych elewów, jako to panny Borakowskiej, Zielezińskiej i Pysznikówny, tudzież pp. Frenkla, Siemaszki, Kotowskiego, Steckiego, Łaskiego i Kulwieca.

Za tydzień prawdopodobnie towarzystwo p. Derynga udaje się do Włocławka lub Lublina“.

* Burza.

W niedzielę w płockiem szalała straszliwa burza.

Padło kilka piorunów.

Skutkiem tego w niektórych miejscowościach wynikły pożary.

Jednocześnie tu i owdzie padał gęsty grad...

* Eksploatacja nafty.

Donosiliśmy o przedsięwziętych robotach w celu eksploatacji nafty w Wójczy, w kieleckiem.

Otóż, obecnie specjalni robotnicy sprowadzeni z Galicji prowadzą tam roboty kopalniane przy pogłębieniu studni z naftą...

Rzecz, podobno, dać może wyborne rezultaty.

= Śmiały rzezimieszek.

W ostatnim dniu zeszłego tygodnia wychodzącej z sieni domu, na placu Teatralnym, pewnej podeszłej osobie, łotr jakiś wyrwał przemocą trzymany w ręku woreczek, w którym między innemi znajdowała się portmoneta z drobną sumą pieniędzy.

Schwyciwszy łup, łotr zatrzasnął drzwi wchodowe i... znikł.

Zrabowana, wydostawszy się na ulicę, śladu łotra już nie znalazła...

= Wypadki.

* Jedenastoletni Ignacy B. bawił się na podwórzu domu nr 31 przy ulicy Twardej.

W zabawie przyszło do rzucania kamieniami.

Jeden z takich kamieni rzucony przez B. trafił w głowę kilkoletnią córeczkę Dawida J., mieszkańca tegoż domu, i zadał jej głęboką i bolesną ranę.

Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

* Na Lesznie pod nr 65, stolarz Franciszek J. i Jan B., pracujący przy restauracji domu, przez nieostrożność spadli z wysokości 1-go piętra i mocno się potłukli.

* Agnieszka C. spadła z muru domu nr 56 przy ulicy Ogrodowej, z wysokości blisko 5 sążni i potłukła się silnie w prawy bok i nogę.

* Powożący wozem Stanisław W., na ulicy Twardej najechał na przechodzącego pana G., uderzył go dyszlem w bok i skaleczył.

= Co kosztuje prawdziwy tokaj?

Niejaki p. Mezöffy, hodowca wina w Mad, sprzedał w tych dniach jedno wiadro wina tokajskiego z r. 1861 za 1030 guldenów austryjackich, a mianowicie nabyło go czterech magnatów po równych częściach.

Przypomina to średniowieczny handel winem, kiedy to pewien kupiec oddał trzy włości za dwa „antałki“ tokajskiego wina...

= Dowcip Janinki...

Czteroletniej dziewczynce powiedziano, ganiąc ją za jakąś wadę, iż wadę tę przyswoiła sobie od mamki...

Znacznie później dziewczynka prosiła matkę o pewną drobnostkę...

Gdy wszystkie prośby okazały się nadaremne, zniecierpliwiona dziewczyna zawołała:

— Mama także musiała mieć złą mamkę!

= Sentencje karciarza.

... Patrz przedewszystkiem w karty bliźniego, bo na swoje będziesz miał zawsze czas się napatrzeć.

... Zielone pole nie zawsze daje dobre żniwo...

= Z historji.

— Jakie pomyje dostały się do historji?

— Te, któremi Ksantypa oblała Sokratesa.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, dnia 15 lipca, na pamiątkę imienin ś. p. Henryka **Wąsowicza,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —16593—

† W dniu 15 lipca, we czwartek, jako w dniu imienin ś. p. Henryka **Ublińskiego**, zmarłego dnia 22 kwietnia r. b., odbędzie się nabożeństwo za duszę jego, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, na które w ciężkiej boleści pozostała wdowa wraz z dziećmi uprzejmie zaprasza krewnych i przyjaciół. —16565—

† W dniu 15 b. m., we czwartek, o godzinie **7-ej** wieczorem, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Emilji z Bölendorfów **Dąbrowskiej,** z miejsca dotychczasowego spoczynku do grobu familijnego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —16587—

† Ś. p. Henryk **Lindner,** administrator dóbr w mohilewskiej gubernji, majątku Ostermańsk, przeżywszy lat 47, w dniu 13 czerwca przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostała żona z czworgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, we czwartek, dnia 15 lipca, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —16601—

† Ś. p. Franciszek Ksawery **Magnuski,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 85, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie. Pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w dniu 15 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —16650—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 12-go lipca.—Klerykaliści wezwali swych zwolenników, aby ci w dzień 14 lipca, w święto narodowe, ozdobili swoje domy czarnemi chorągwiami i przywdziali strój żałobny.

× **Paryż** 12-go lipca. — Zmarł tu znany finansista Izaak Pereire, naczelnik i założyciel nazwanego jego imieniem banku oraz całego szeregu największych przedsiębiostw finansowych.

× **Rouen** 12-go lipca.—Przed tutejszym sądem roztrząsana była sprawa gazety *Corsaire*, oskarżonej przez kardynała Bonnechose o potwarz, zniewagę urzędnika i ogłaszanie fałszywych wiadomości ze złą wiarą; kierownik dziennika, Gaillet, skazany został na cztery miesiące więzienia, 500 franków grzywny, oraz na zapłacenie stronie cywilnej 4,000 franków tytułem wynagrodzenia szkód i straconych korzyści.

× **Londyn** 12-go lipca.—W angielskiej izbie niższej zasiada: 109 kupców, fabrykantów i właścicieli kopalń, 20 majstrów okrętowych, 128 adwokatów, 82 oficerów armji lądowej, 4 oficerów marynarki, 8 dyplomatów, 11 dyrektorów kolei żelaznych, 15 dziennikarzy, 10 inżenierów, 16 bankierów, 4 dzierżawców, 3 profesorów uniwersytetu, 13 piwowarów i handlarzy winem, 2 robotników, członek akademji szkockiej, 5 lekarzy, pedagog, duchowny prezbyterjański, duchowny dyssydencki i dwóch b. duchownych kościoła państwowego, oraz 125 właścicieli ziemskich, baronetów, synów parów itd.

× **Londyn** 12-go lipca. — Do *Daily Telegraph* donoszą z Konstantynopola, iż tamtejsza fabryka dział otrzymała od rządu tureckiego polecenie dostarczenia w jaknajkrótszym czasie znacznej ilości nabojów dla dział 6-funtowych.

× **Londyn** 12-go lipca. — Do *Daily Telegraph* donoszą z Bombayu, iż wyszło rozporządzenie, nakazujące zburzenie angielskich twierdz w okolicy Kabulu.

× **Londyn** 12-go lipca.—*Times* donosi, iż wskutek wielkich upałów w ciągu dni czterech zmarło w Filadelfji ogółem 158 osób z porażenia od słońca.

× **Londyn** 12 lipca. — Według telegramu prywatnego z 8 b. m. z Buenos Ayres, zamierzone otwarcie wystawy odłożone zostało na rok.

× **Rzym** 12-go lipca. — Rząd zamierza wystąpić wkrótce z wnioskiem zapomogi dla Neapolu i uporządkowania tamtejszych miejskich stosunków.

× **Madryt** 12-go lipca.— W całej Hiszpanji panują nadzwyczajne upały. W Sewilli termometr wskazywał + 58 stopni, a w Madrycie + 41 stopni Celzjusza. Skonstatowano bardzo wielką liczbę wypadków nagłej śmierci, przeważnie pomiędzy dziećmi. W mieście Alicante daje się czuć dotkliwy brak wody.

× **Kopenhaga** 12-go lipca.—W dniu wczorajszym przybył tu król grecki i przyjmowany był przez całą rodzinę królewską.

× **Monachjum** 12-go lipca.—Z okoliczności odbywającego się tu sejmiku piwowarskiego, otwarta została wczoraj specjalna wystawa przemysłu piwowarskiego. Liczba wystawców przenosi 400. Uczestników w sejmiku piwowarskim zebrało się do 1200 z różnych części Niemiec, jako też bardzo wielu z zagranicy.

× **Mannheim** 12-go lipca.—Wczoraj otwarta tu została wystawa rolniczo-przemysłowa.

× **Lwów** 12-go lipca.—Marszałek krajowy hr. Wodzicki wydał wczoraj obiad na cześć ministrów Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego; dr Dunajewski wyjechał wczoraj do Wiednia.

× **Zofja** 12-go lipca,—Według przewidywań budżetowych księstwa bułgarskiego, dochody wynoszą 23,114,000 franków, rozchody 27,283,087 franków, a zatem deficyt wykazuje 4,169,087 franków; wydatki rozdzielają się w następujący sposób: ministerjum spraw zewnętrznych 677,000 franków, oświaty 1,372,120, sprawiedliwości 1,404,200, finansów 3,697,400, wojny 10,750,000, spraw wewnętrznych 8,860,367 franków.

× **Konstantynopol** 12-go lipca. — Namiestnicy Tessalji i Epiru otrzymali polecenie konfiskowania dóbr ochotników przechodzących do Grecji.

× **Ateny** 12-go lipca. — Mówią tu, iż jenerał Bourbaki wstąpił do państwowej służby greckiej i że zostanie szefem jeneralnego sztabu.

× **Ateny** 12-go lipca. — Minister wojny odbywać będzie

w końcu tego miesiąca inspekcję wojsk wystawionych wzdłuż granicy.

× **Petersburg** 12-go lipca.— Zarząd towarzystwa drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej, mający tu dotychczas swoje siedlisko. wkrótce przenosi się do Charkowa.

× **Petersburg** 12-go lipca.—Dzienniki tutejsze donoszą, iż rosyjskie koleje południowo zachodnie-otrzymały od rządu koncesje do przeprowadzenia przedwstępnych robót do dwóch nowych linij: z Winnicy (linja drogi zelaznej kojowsko-brzeskiej) do Taracz, i z Proskurowa (linja odeska) do Kamieńca Podolskiego.

× **Petersburg** 12-go lipca.— Do tutejszego domu podrzutków przyjęto w roku 1879, według sprawozdania urzędowego 23,360 dzieci.

Przegląd polityczny.

Jednocześnie, gdy ze stolic europejskich nadchodzą optymistyczne głosy co do ustępstw spodziewanych rządu tureckiego, pojawia się w dziennikach zagranicznych ciekawy dokument ministra spraw zewnętrznych Porty.

Jest nim poufna odezwa Abeddina paszy do naczelników ligi albańskiej. Minister sultana tłómaczy im właściwe znaczenie nominacji swej, zapewnia o wielkiej życzliwości rządu dla Albanii i wzywa otwarcie do oporu przeciw Europie, przeciw dyplomacji, konferencjom i postanowieniom mocarstw traktatowych. Okólnik ten wysłany był na krótko przed zebraniem się rady dyplomatycznej w Berlinie i jeżeli nie jest podrobionym, o co go zresztą niema powodu podejrzewać, to rzuca nader jaskrawe światło na postępowanie i zamiary Porty. Dzisiaj chociażby sułtan dał dymisję Abeddinowi, położenia samego nie zmieni. Albańczycy zbuntowani już i podrażnieni zrobią w danym razie swoje, powtórzą w Tessalii i Epirze tę samą sztuczkę, którą urządzili nad Semem, pod Plawą i Gusinjem, a Porta będzie umywała ręce jak Piłat i zapierała się wszystkiego. *Presse* dowiaduje się z Konstantynopola, że tam sprawę albańską wysuwają na pierwszy plan. W stolicy sułtańskiej odbył się meeting albańczyków tamże zamieszkałych, którzy postanowili pozycję bronić do upadłego. Powiadają, iż potajemnie zgromadzeniu temu prezydował... prefekt policji Hafir-pasza.

Brat Abeddina, ministra spraw zagranicznych, nazwiskiem Veissel-bey, przybył umyślnie z Saloniki, aby wziąć udział w tym meetingu; obecnie wyjechał już do Skodaru, zkąd w towarzystwie czterech notablów wybiera się do Rzymu, gdzie ma być przyjmowanym przez króla Humberta. Rozumie się, że będzie to miało na celu pozyskanie poparcia Włoch dla ewentualnych planów albańskich. Prawdopodobnie w związku z ową podróżą deputacji skodarskiej stoją tak częste w ostatnich dniach konferencje Abeddina z ambasadorem włoskim hr. Cortim.

Pomiędzy albańczykami też, jak twierdzi telegram z Volo, krążą pogłoski o ewentualnem przybyciu korpusu włoskich ochotników.

Z Konstantynopola nadeszła wiadomość o dymisji Osmana-paszy, dotychczasowego ministra wojny; jakie były powody, które skłoniły sułtańskiego faworyta do ustąpienia w tak ważnej chwili miejsca komu innemu, nie wiemy jeszcze, ale gdybyśmy mieli wnioskować z ogłoszonego już następstwa Osmana, musielibyśmy z niedowierzeniem przyjąć przypuszczenia optymistyczne *Timesa*, który twierdzi, iż dymisja jest oznaką zmiany usposobienia w rządzie otomańskim. Sułtan widocznie nie zgadza się z planami byłego seraskiera, który doradzał mu sprzeciwić się woli całej Europy i rozpaczliwie walczyć o każdą, choćby najmniejszą koncesję. Możeby tak było w istocie, gdyby nowy minister wojny nie był rodowitym albańczykiem i niemniej od Abeddina przychylnym narodowości głównie w sprawie wschodniej obecnie interesowanej.

Dymisją Osmana przeto Porta oczu Europie nie zamydli.

Musiałaby jeszcze cofnąć wszystkie rozporządzenia i rozkazy po większej części wykonane już potajemnie i w cichości, a przygotowujące środki zbrojnego oporu. *Pall-Mall-Gazette* donosi, iż 4-go b. m. o północy wysłano z Konstantynopola znaczny transport wojska i amunicji do Vola i Prewezy.

Ekspedycja miała polecenie sprawić się bez hałasu i wylądować o ile możności jaknajciszej. Arsenał sułtański pracuje nad przygotowaniem 150,000 ładunków do sześciofuntowych armat z rozkazu ministerstwa wojny. Ruch mobilizacyjny, jakkolwiek zamaskowany—jest znaczny. Tymczasem Grecja nie bardzo objawia ochotę do zmierzenia się z Turcją. Raz poraz prywatne wiadomości mówią o braku rycerskiego, wojowniczego animuszu u ludności greckiej. Ludność Tessalji i Epiru obawia się zbrojnych ewentualności. Plony tegoroczne wypadły bardzo pomyślnie, więc nic dziwnego, iż ponad patrjotycznemi górują względy ekonomiczne. Ludność nie chce wojny, sprowadzającej drożyznę i zniszczenie.

Sam rząd heleński udaje wprawdzie wielkiego zucha, ale radby, aby się wszystko spokojnie odbyło, bez hałasu i bez krwi rozlewu.

Korespondent z Londymu do *Köln. Ztng.* utrzymuje, jakoby nawet król Jerzy nie ukrywał wcale tego, iż armja grecka mogłaby tylko w takim razie zaczepić Turcję, gdyby miała poparcie floty europejskiej, któraby strzegła i broniła wybrzeży helleńskich. Pokazuje się z tego, że na własną rękę nie łatwo przyjdzie grekom wyrąbać sobie u Turcji przyznanych części Epiru i Tessalji. Porta też, jeżeli się zbroi, to więcej ze względu na ewentualnych popleczników Grecji, aniżeli na nią samą, która zatraciła zupełnie ducha starożytnej Hellady i zniedołężniała tak, iż nawet swoich pogróżek sama wykonać nie potrafi.

Wspomniany wyżej korespoupent donosi też o zamierzonych urlopach wszystkich posłów zagranicznych w Londynie w ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca, co może służyć jako wskazówka, że sprawa grecka pociągnie się jeszcze przez kilka tygodni, zanim dojdzie do stanowczego punktu i da hasło żywszej, poważniejszej akcji. Zbiorowa nota mocarstw w sprawie uchwał konferencyjnych zostanie dopiero pojutrze wręczona Abedinowi-paszy i to pod warunkiem, że i ten termin nie ulegnie jeszcze w ostatniej chwili jakiej niespodziewanej zwłoce.

Dzień dzisiejszy w całej Francji, a przeważnie w Paryżu, jest dniem narodowej uroczystości i republikańskich demonstracyj. Stolica nadsekwańska miała być do tego stopnia zajętą rocznicą zburzenia Bastylli, że nawet urzędowe ogłoszenie amnestji dla przestępców politycznych nie zrobiło spodziewanego wrażenia. Dzienniki paryskie wszelako znajdują jeszcze dość miejsca i czasu, aby wykpić senat, który się dał przez p. Gambettę w pole wyprowadzić, a przez Juljusza Simona skompromitować. Jak wiadomo, ten ostatni przed tygodniem rzucił się z niepamiętną zaciekłością na wniosek rządowy, domagający się ogólnego ułaskawienia i sprawił to, iż senat sprzeciwił się ustawie, uchwalonej przez izbę niższą. P. Gambetta podstawił tedy deputowanego Ninard'a, który wniósł poprawkę tej treści: ułaskawieni mają być wszyscy przestępcy polityczni, z wyjątkiem skazanych na śmierć lub na dożywotnie roboty w *bagno* za podpalanie i morderstwo; ci zaś o tyle, o ile do dnia 9 b. m. przez prezydenta republiki nie zostali ułaskawieni".

Simon dał się złapać na taką poprawkę nie spostrzegłszy się, że prezydentowi przysłużało prawo dopełnić amnestję według własnego uznania już po uchwale senatu.

Rozumie się, że tak się stało; powrócą tedy wszyscy komuniści jedni przez szeroką bramę, drudzy przez boczne furtki amnestji, ale dość na tem, że powrócą. Rochefort *et consortes* oczekiwani byli od przedwczoraj w Paryżu; dzisiejsze święto jubileuszowe sprowadzi tedy wszystkich bannitów z Brukselli, Genewy i Londynu.

Obok manifestacyj republikańskich i gorących patrjotycznych objawów nie braknie też demonstracyj przeciwnych. Wyborcy klerykalni np. postanowili w dniu dzisiejszym domy swoje obwiesić czarnemi chorągwiami na znak żałoby. Mężczyzni zaś i kobiety pojawić się mają w czarnych strojach z krepą na kapeluszach. Bardzo być może, iż tego rodzaju demonstracje wywołają przykre zajścia i doprowadzą do starcia; władze policyjne mają się zachować neutralnie, ale trudno im będzie zapewne bierność swoją utrzymać długo. Uliczne skandale są przewidywane.

Telegram z Paryża przyniósł wiadomość o śmierci znakomitego finansisty Izaaka Pereire'a, założyciela znanej instytucji „Crédit mobilier". Człowiek ten rozpoczął swą karjerę od 500 franków rocznej pensji a doprowadził do tego, że stał się jednym z największych Nababów świata cywilizowanego.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 13 lipca (w nocy). Izba niższa. Wolff zawiadamia, że w czwartek postawi interpelację, czy uzasadnioną jest wiadomość, że książę bulgarski porusza sprawę przyłączenia części Rumelji wschodniej do Bulgarji, czy flotylla dunajska przewozi ochotników rosyjskich z Izmaiła do Ruszczuku, i czy to wszystko dzieje się z przyzwolenia mocarstw europejskich.

Londyn 13-go. — *Daily Telegraph* otrzymuje wiadomość z Konstantynopola, że ambasadorowie skarżyli się na zbyt wielki wpływ albańczyków w gabinecie. *Daily News* donosi z Syry: Midhat myśli prawdopodobnie o kedywiacie, dowodem czego służyć może 11 punktów programu Midhata.

Londyn 13-go. — Izba niższa. Na pytanie Colthursa odpowiada Dilke, że jest rzeczą niewątpliwą, iż Czarnogórze wypełni artykuł 27 traktaku berlińskiego dotyczący wolności wszelkich wyznań, jeżeli tylko Porta wprowadzi w wykonanie kompromis hrabiego Corti. Nie ulega również wątpliwości, że taki jest pogląd wszystkich mocarstw europejskich.

Paryż 13-go. — Jutro odbędzie się obiad u Grevego na 170 osób. Zaproszono przeważnie oficerów. Po obiedzie odbędzie się przyjęcie w ogrodzie, dla publiczności rozdano 60,000 kart wejścia. Pojutrze zaś odbędzie się wielkie przyjęcie u Gambetty. Rochefort przejechał już Lugdun. Nowy jego dziennik wychodzić zacznie we środę.

Paryż 13-go.— Według *République franç.* ilość zesłanych wykluczonych z amnestji wynosi wogóle 17 łącznie z tymi, którzy pozbawieni zostali wszelkich praw politycznych jeszcze przed 4 września 1870 r.

Berlin 13-go. — Według *National Ztng.* zamierza prawica izby francuskiej zażądać od rządu deklaracji, że ani flota ani też armja francuska nie zostaną użyte dla wprowadzenia w wykonanie uchwał traktatu berlińskiego.

— *Sprostowanie.* — W telegramie wczorajszym z Petersburga, w podanej liście numerów, na które padły wygrane w ciągnieniu pożyczki premjowej — powinno być: *pierwszej emisji z roku 1864,* a nie: drugiej z r. 1866.

SZARADA.

Pierwsze będzie w alfabecie,
Na polach zaś *drugie trzecie,*
Całe zwykle otaczają
I zarazem ochraniają.

(Znaczenie zeszłego zadania: *Osęk*).

Droga żelazna warszawsko terespolska.
Wykaz ruchu i dochodu za m. maj 1880 roku.

1) Za przewóz 46,253 pasażerów	rs. 55,771 k. 88½.
2) „ „ 2,053,068 pud. tow.	rs. 135,937 k. 20.
3) Dochody różne	rs. 899 k. 63½.
Razem	rs. 192,608 k. 72.
W m. maju 1879 roku było dochodu.	rs. 222,807 k. 92½.
Zatem w maju 1880 r. mniej o . czyli na $13^{55}/_{100}$ %.	rs. 30,199 k. 20½.
Od 1 stycznia do 31 maja 1880 roku dochód wynosił . . .	rs. 921,650 k. 30½.
W tymże samym czasie 1879 r. było dochodu	rs. 946,685 k. 21.
Zatem w r. 1880 dochód zmniejszył się o. . . . . czyli na $2^{54}/_{100}$ %.	rs. 24,035 k. 90½.

—16232—2—3

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się d. 3 (15) września r. b., o godzinie 9-tej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 19 31 lipca roku bieżącego, wszelkich zaś innych do dnia 18 (30) sierpnia roku bieżącego oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do kasy lombardu po wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) lipca roku bieżącego fanty złote i srebrne, nietrzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 18 (30) sierpnia r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

P. o. prezydenta, jenerał-lejtnant *Starynkewicz.*
Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— Na akcie uroczystym szkoły 4-klasowej realnej, utrzymywanej przez Stanisława Gargulskiego, następujący uczniowie otrzymali nagrody 1-go stopnia: z klasy wstępnej: Eugeniusz Połątkiewicz; z klasy 1-szej: Bronisław Zarzycki i Stanisław Sikorski; z klasy 2-giej: Wincenty Fedecki i Czesław Zarzycki; z klasy 3-ej: Józef Zarzycki; — nagrody 2-go stopnia: z klasy wstępnej: Stefan Sokolowski i Mikołaj Gładych; z klasy 1-szej: Antoni Panufnik, Jan Kroplński i Leon Gargulski; z klasy 2-giej: Józef Ładecki; z klasy 3-ciej: Zygmunt Kwiatkowski i Mojżesz Bajer. Klasa 4-ta na ten dopiero rok szkolny zostaje otwartą, jako po pierwszym roku bytu tego zakładu z kierunkiem realnym i przeniesionym zostaje na ulicę Leszno (wprost Solnej).

— Dentysta ***Ignacy Oppenheim, syn*** przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu, biednych bezpłatnie, od 9-tej do 10-tej rano. Miodowa nr 3, w pałacu Grabowskich, vis-à-vis cukierni Vincentego. —16196—2—9—

Stanisław Bełza,

adwokat przysięgły,

przeniósł kancelarję swoją na ***Zielony plac pod nr 12 (obok hotelu Victorja)*** i przyjmuje codziennie interesantów do godziny 10-tej zrana i między 4-tą a 7-mą po południu.
—15582—2—6—

— ***Władysław Jurzyński,*** adwokat przysięgły, przeniósł swoją kancelarję na ulicę Świętojerską, pod nr 20, 2-gie piętro od frontu.
—16306—2—3—

— ***A. Przystański,*** lekarz i akuszer, przeniósł mieszkanie do hotelu Saskiego — przyjmuje chorych jak poprzednio, rano od 8-mej do 9-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. —16171—4—12—

— ***Aleksander Parisot,*** b. obrońca przy senacie, obecnie adwokat przysięgły, adwokat przy sądach konsystorskich: katolickich i ewangelickich, przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 11, 1-sze piętro. —16283—2—3—

— **Izydor Jasiński, adwokat przysięgły,** przeniósł swoją kancelarję na ulicę Świętojerską nr domu 17, obok ogroda Krasińskiego.
—16590—1—3—

Alfons Mann,

fabrykant narzędzi chirurgicznych i innych ***stołowych ostrych, Tłomackie nr 3, w Warszawie.*** —14207—6—6

— **W. Tomaszewski,** weterynarz miasta, przeniósł mieszkanie na ulicę Hożą nr 30, róg Wielkiej. —3—6—16051—

B. Lauterbach, Leszno 8, sprzedaje węgle zagran. po rs. 1, krajowe po 95 k., najmniejsze zamów. 5 korcy.
—14121—9—12

Najlepszą herbatę: Carskij bukiet po rs. 2, Żułan rs. 2 kop. 50, Indiejskaja Róża rs. 3, poleca skład M. Muszkata, Senatorska nr 16.
—9505—10—12—

— **Dr Jan Budzyński** przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 7.
—16563—1—3—

— Doktor ***J. Sznabl*** zmienił mieszkanie na ***Krakowskie-Przedm. nr 63***, gdzie apteka Królewska. Przyjmuje codziennie w domu od godziny 8-ej do 9-tej zrana i od 3-ciej do 5-tej, chorych ***dorosłych i dzieci*** przeważnie z chorobami ***wewnętrznemi,*** a także ***z syfilitycznemi*** i ***skórnemi.*** —16138—5—5—

— ***Dr Lic,*** homeopata, przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 49; przyjmuje chorych do 10-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu.
—16282—2—3—

— **Dr Piotr Rzymski** leczy choroby wewnętrzne; przyjmuje rano od godziny 9-tej do 11-tej, wieczorem zaś od godziny 4 i pół do 6-tej biednych bezpłatnie. Solna nr 7. —4—12—16050—

— **Dentysta F. Idzikowski,** b. zastępca profesora przy wied. szkole dentystycznej, autor nowego systemu wstawiania sztucznych zębów, przez warsz. urząd lekarski za najpraktyczniejszy uznany, przyjmuje z chorobami szczęk i zębów, wstawia zęby sztuczne w najlepszem wykończeniu z 3-letnią gwarancją **po rs. 2** — przyjmuje od godziny 10-tej do 7-mej wieczorem. Leszno nr 7. —3—6—16056

— **Adolf Mèrcère,** dentysta, przeprowadził się na ulicę Włodzimierską nr 11; przyjmuje od 10-ej rano do 6-ej wieczorem. —16210—3—6—

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2, gwarantując długoletnią ich trwałość, plombowanie lub oczyszczanie po rs. 1. Reparuje też i przerabia sztuczne zęby, jako też usuwa zepsute bez bólu. — **Bielańska nr 4.**
—16333—3—10—

— **Dentysta Finkelstein** przeniósł mieszkanie na ulicę Świętokrzyską nr 19, drugi dom od poczty; przyjmuje chorych od 9-tej rano do 6-tej po południu. —16582—1—6—

— **Dentysta Rotheim** leczy choroby szczęk, zębów i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu. Królewska nr 37.
—16571—1—6—

— Główny skład perfumeryj w połączeniu z magazynem fryzjerskim pod firmą **Aleksandra Lipink,** od lat kilkunastu egzystujący na Nowym-Świecie, **przeniesiony** w zupełności na róg **Niecałej i Wierzbowej,** do domu hr. Krasińskiego.

Magazyn ten, powiększony i urządzony z rzadkim u nas wykwintem prawdziwie paryskim, zadowolić jest w stanie wszelkie wymagania. Bogaty dobór perfumerji zagranicznej obfituje we wszystko, co tylko Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin najwybredniejszego i najlepszego produkują. —16635—

— ***Balsam brzozowy*** dra Lengiela, kosmetyk do nacierania i mycia twarzy, rodzaj mydła w płynie, preparowany z soku brzozy, pomaga najskuteczniej do pozyskania pięknej cery twarzy. Jest wybornym środkiem hygienicznym na wygubienie liszai, wyrzutów, plam i węgrów na twarzy i ciele. Flaszka rs. 1 kop. 50. Sprzedaż u Aleksandra Kocha *Nowosenatorska nr 4.* 8784—18—0

— **Cukiernia Letnia i Zakład Mleczny** otworzony został przezemnie w dniu dzisiejszym przy ulicy *Marszałkowskiej nr 38* (w ogrodzie miejscowym), niezależnie od istniejącej już od lat kilku mojej Cukierni naprzeciw domu nr 38. W rzeczonym Zakładzie wydawane będą wszelkie wyroby cukiernicze oraz mleczywo, a między tem i Mleko wprost od krów znajdujących się w samym zakładzie. Z czem mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności.
—16297—2—6 *Feliks Pągowski.*

WYKAZ

ruchu i dochodu drogi żelaznej nadwiślańskiej i obwodowej za miesiąc maj 1880 roku.

Przewieziono	Pobrano rs.	Pobrano kop.
Osób 100,336	66,773	29
Bagaży pudów 17,892 . .	2,937	43
Towarów ekspedycji pośpiesznej pudów 11,675 .	1,876	18
Towarów ekspedycji zwyczajnej pudów 3,828,344	121,124	04
Różne inne wpływy . . .	1,804	16
Razem	194,515	10
W miesiącu maju 1879 roku było dochodu	216,854	08
Zatem w m. maju 1880 r. dochód się zmniejszył o .	22,338	98

czyli o 10,30%.
Przeciętny dochód dziennie rs. 6,483 k. 84.
Na wiorstę drogi . . . . „ 380 „ 66.
Od 1 stycznia do 1 czerwca dochód wynosił:
w roku 1879 . . . rs. 1,022,045 k. 83
w roku 1880 . . . „ 930,314 „ 40.
Zatem w r. 1880 dochód się zmniejszył o . . rs. 91,731 k. 43.
czyli o 8,97%.
—15881—

TEATR LETNI.

Dziś: Adrjanna Lecouvreur. Jutro: Trubadur.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 13 lipca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	160 — 165
	średnia	130 — 150
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	122 — 123
	średnie	114 — 120
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	89 — 103
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	100 — 102
	średni	90 — 98
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 115
	gorszy	— — —
Gryka:		105 — 115
Kasza jaglana:	wyborowa	100 — 135
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 14 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.88[7], garniec rs. 2.56½.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1. c. 10
Dziś rano ciepła st. 17, w południe ciepła st. 20.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 14-go lipca 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	138.97½.139.05.12½.20	139 35	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.46½.47	9.48	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	112.50.65.25	113.02½	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	120.30.45.52½	120.90	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99.05	99.25	—.—
„ „ „ „ małe	90.75.50	98.80	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.40	—.—
„ „ „ „ II	—.—	92.20	—.—
„ „ „ „ III	91.40	91.60	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.60.50	85.75	—.—
„ „ małe.	—.—	85.60	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.25	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.25	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.25	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	28.10	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	291	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	155	153
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	310
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 24⁴/₉, nowych 30⁵/₉, zastawnych m. Warszawy serji I i II 143¹/₁₈, miasta Łodzi 101¹/₁₈ listów likwidacyjnych 47²/₉, obligów skarbowych —, pożyczki premjowej I-ej emisji —, drugiej emisji —.

Monety: Półimperjały rs. —, sztuki dwudziestofrankowe rs. —, marki niemieckie kop. —, ruskie bilety bankowe rs. — kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 13 Lipca 1880 r.

De Saint Robert, były minister francuzki pełnomocn. z Paryża; Dehn Włodzimierz, jenerał-lejtenant z Kozienic: Ks. Sapieha Leon, ob. z Paryża; Nikotin Mikołaj, rzecz. radca stanu z Wilna; Reboulcau Eugeniusz, ob. z Paryża; bar. Zachert, ob. z Białegostoku; Bogdański Stanisław, ob. z Warki; Zabusow Piotr, rotmistrz z Pinczowa; Primo Dmitri, pułkownik z Rawy; Klukowski Wincenty, podpułkownik z Rawy; Zdziarski Antoni, sekretarz koleg. z St.-Petersburga; Kserolina Kleopatra, ob. z Petersburga; Gąsowski Ignacy, ob. z Miostkowa; Tregubow pułkownik, z Brześcia; Sznajder Emil, radca stanu z St.-Petersburga; Rzeczkowski Paweł, sztabs-rotmistrz z Wilna; Ciechocki Teofil, rzecz. radca stanu z Wiednia: Terejkowska Rozalja, żona pułkownika z Zgierza; Wolffenbuttel, negocjant z Wiednia; Mansfeld Edmund, kupiec z Berlina.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 15, t. j. we Czwartek: Krupnik, kotlety, sałata.

Wystawa Towarzystwa Zachęty Szuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zimą, do 6 po południu latem.—Cena wejścia dla osób kop. 15 w dnie powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płacą połowę. —13797—

Wystawa Obrazów

nowoczesnych Polskich Malarzy, otwarta w salach Ratusza codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego 178 — 0—22669—

TEATR NIEMIECKI.

NOWE TIVOLI,

przy ulicy Królewskiej.

Jutro w Czwartek dnia 15 Lipca 1880 r.

przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją

Adolfa Stegemanna.

z Wrocławia.

Gebrüder Bock,

komedja ze śpiewami w 6-ciu aktach, p. L'Arronge.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

к—16662—1—1

Od 1-go Lipca 1881 r., potrzebny jest na pomieszczenie

Gimnazjum 5-go,

w okolicy VIII-go Jerozolimskiego cyrkułu obszerny dom z zabudowaniami gospodarskiemi i dość obszernym podwórzem. Dom powinien mieścić w sobie 10 lub 11 obszernych, wysokich, widnych sal klasowych; pomieszczenie dla dwu bibljotek: gimnazjalnej i uczniowskiej, dla gabinetu fizycznego i kancelarji; dwa większe lokale dla Dyrektora i Inspektora Gimnazjum, dwa mniejsze dla pomocników gospodarzy klasowych i parę mniejszych pokoi przy kancelarji. Pomiędzy salami klasowymi konieczne są widne i dość szerokie korytarze. Czynsz roczny opłaca się za cały rok z góry.

Bliższe szczegóły w kancelarji gimnazjum 5-go, ulica Zielna, Nr 18, w godzinach biurowych. к—16599—1—3

Na mocy zezwolenia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, otwieram **w mieście Lublinie** z nowym rokiem szkolnym

Prywatną czteroklasową

Szkołę Realną,

w połączeniu **z klasą przygotowawczą.**

Kurs nauk rozpocznie się d. 19 (31) Sierpnia.—O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w mieszkaniu mojem, ulica Namiestnikowska Nr 321.

Jarnuszkiewicz.

к—16634—1—3

W nowo wystawionym i ukończonym przed pierwszym Lipca domu, na ulicy Drewnianej pod Nr 8, przy **samym ogrodzie Sewerynowskim, w blizkości gmachu uniwersyteckiego,** jest do wynajęcia w każdym czasie

Kilkanaście samych drobnych LOKALI

składających się każde z dwóch pokoi i dwa lokale z dwóch pokoi i kuchni oddzielnej. Wiadomość na miejscu u stróża.

к—16573—1—1

Sala Licytacyjna

Miodowa Nr 11.

Sprzedaje z wolnej ręki w dni powszednie od 9—6.—W Święta od 12—3.—**Licytacja co Wtorek i Piątek.** к—8829—67—0

Zginął Chłopiec

dnia 3 Lipca r. b., Jan Kościunk, lat 8, blondyn, w bluzce i majtkach drelichowych, bronzowych.—Uprasza się o odesłanie go pod Nr 33 na ulicę Elektoralną, do krawca Gierczyńskiego. к—16649—1—1

Młody Człowiek,

znający dobrze języki: polski, ruski i niezupełnie dobrze niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na prowincji, oraz w Cesarstwie. Młody ów człowiek utrzymuje matkę staruszkę i siostrę i udzielenie mu posady, zapobiegło by nędzy, jakiej doznaje obecnie rodzina jego.—Wiadomość uprasza się zostawić w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X.

D—16562—1—3

DYSTYLATOR

z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca Dystylatora, Komisanta przy browarze lub dystylarni, albo Subjekta przy składzie wódek.—Wiadomość ustnie lub listownie pod adresem: „Józef Landau, dystylator w Radomiu." к—16619—1—3

KUCHARKA

wyszła z zakładu nauki kucharstwa, poszukuje pomieszczenia; potrzebujący takowej JW. i WW. Państwo, raczą zostawić swoje adresy w Kiosku, przy rogu ulic: Chmielnej i Brackiej. к—16554—1—1

Jakób Benz,

ożeniony z **Amalją Walter,** zechce zgłosić się lub nadesłać adres swój do Konsulatu Szwajcarskiego. к—16564—1—3

Rs. 3,000

żądane jest na majątek ziemski, hypoteka którego jest w Warszawie, na jeden z pierwszych numerów, na bardzo dobrych warunkach.—Wiadomość u Adwokata przysięgłego Maksymiljana Poznańskiego, plac Teatralny Nr 7, róg Senatorskiej w domu p. Neprosa.

к—16578—1—3

Magazyn Mód Łagiewnickiej,

Świętokrzyzka Nr 3,

wyprzedaje Kapelusze po cenie kosztu, oraz potrzebuje **Panien** do strojów i sukien.

к—16566—1—1

Do sprzedania

DOM

murowany, porządny, w samym środku miasta, przeszło na 10% netto, szacunek **rs. 29,000,** do kupna potrzeba 12 do 15,000 rs., oraz **żądaną jest summa od 4 do 12,000 rs.,** na dom, na dobrą hypotekę. Wiadomość Długa Nr 24, wprost Eldorado, 2-gie piętro, mieszkania Nr 12, korytarzem ze schodów na prawo, z rana do 10-tej, po południu od 4 do 6. к—16621—1—2

Utrzymując Zakład Felczerski,

od lat 20 przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1295 (30 nowy) zaszczycany względami Szanownej Publiczności i Panów Doktorów uważam za obowiązek uwiadomić, że zakład mój przeniesiony został na tęż samą ulicę, na róg Smolnej w pałacu JW. Hrabiego Branickiego pod Nr 1290 (20 nowy), gdzie istnieje Apteka p. Nowodworskiego.—Z uszanowaniem **Józef Filipowicz** Starszy Felczer.

к—16595—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

RESTAURACJA

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 79, za bardzo przystępną cenę.—Tamże są dwie **Kolonje** małe do sprzedania, jedna za rogatką Wolską, druga za rogatką Belwederską.—Wiadomość w Restauracji. к—16645—1—3

W dniu 11 b. m., przechodząc ulicą Senatorską, przybłąkał się

Buldog,

z ogonem długiem, uszami obciętemi, maści tygrysiej, na przedniej łapie u góry niema sierści.—Odebrać go można przy ulicy Nowolipie Nr 38, mieszkania 9, za zwrotem kosztów ogłoszenia i żywienia, w przeciwnym razie po 8 dniach sprzedanym zostanie.

к—16646—1—1

JANA JELEŃSKIEGO CZYTELNIE NOWOSCI

Nowy-Świat Nr 4—Graniczna Nr 9.

Wypożyczają książki **na prowincję** na tych samych warunkach co i abonentom **miejscowym.** D—16561—1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY męzkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Przy tym Magazyn podaje do wiadomości pp. biuralistów, kantorzystów, subjektów i w ogóle wszystkich potrzebujących przy codziennem zajęciu nosić ubiór świeży i odpowiedni do zajęć publicznych, że w Magazynie wysortowano przeszło 300 żakietów z materjałów zagranicznych, cangarnów francuzkich i wyrobów krajowych, po cenach niższych od wartości tylko samego materjału, to jest od rs. 8 za sztukę.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. к—10521—10—0

SALA LICYTACYJNA

MIODOWA Nr 11,

zawiadamia, iż z powodu licytacji nadzwyczajnej na dzieła sztuki, na czas pewien wstrzymane **licytacje tygodniowe,** na jakie nagromadzono odtąd bardzo wiele przedmiotów, **będą na nowo odbywać się** regularnie co **Wtorek i Piątek** od godziny 1-szej z południa. к—16425—2—2

KOSZULE

męzkie białe, prane, z prawdziwego francuzkiego kretonu, z cienkiemi webowemi gorsami, mankietami i kołnierzami poczwórnemi i **bez takowych,** odznaczające się trwałością i starannością w wykończeniu, podług modeli **z Paryża sprowadzonych.—Kołnierzyki, Mankiety i Chustki webowe.—Krawaty Paryzkie w wielkim wyborze,** poleca **Skład bielizny**

NATANBLUTA,

22 Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego. **Senatorska 22.**

к—14012—7—8

Upoważniony przez Urząd Lekarski

Płyn amerykański i balsam

nadzwyczaj skuteczny na udelikatnienie twarzy, znosi piegi, plamy, opaleniznę, krosty, liszaje i wszelkie wyrzuty. Konserwuje płeć do najpóźniejszej starości. Dostanie takowego przy ulicy Aleksandrja Nr 14. u pani Szwarcer, oraz pudru czysto ryżowego ze skóreczką. —10693—6—6—к

Sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

Brilantine Végétale,

środek dla nadania włosom na głowie i brodzie połysku, a ponieważ jest czysto **roślinną,** przeto korzystny wpływ wywiera na oczyszczenie włosów z łupieżu, przyśpiesza porost tychże, zapobiegając przedwczesnemu ich wypadaniu.

Cena 75 kop.

Sprzedaż wyłączna tylko

W PERFUMERJI ALEKSANDRA LIPINK,

Wierzbowa róg Niecałej 612a.

к—12089— —12



Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. к12412—17—52

Skład Naczyń Emaljowanych A. BERNSZTEINA,

przeniesiony został z pod Nru 10 plac Grzybowski na róg Królewskiej i tegoż placu, pod Nr 43, dom Neufelda.

D—16577—1—3

Dla osoby **moralnego prowadzenia** w każdym czasie do wynajęcia

POKÓJ,

w cenie rs. 8.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 7. u p. Dutkiewicz.

D2—3—16443—

Przedsiębiorstwo Przewozowe A. Lewkowicza.

Przeniesione zostało na ulicę **Długą Nr 32** (Potkańskie), wprost hotelu Niemieckiego.—Zajmuje się przeprowadzką, odstawą, ekspedycją i odbiorem wszelkich towarów posyłek, bagaży i innych ładunków.—Ceny umiarkowane. к—6007—17—25

Berlińska Pralnia

bielizny i koronek, przyjmuje bieliznę do prania tak męzką jak i damską.—Tamże potrzebne są **Prasowaczki.**—Ulica Aleksandrja Nr 16. к—16533—2—3

Rs. 5 nagrody.

TEKA zielona, z płótna ang., kufa, z zamkiem, pełna listów i notat, zostawiona w dorożce we Wtorek wieczorem.—Uprasza się złożyć takową Żórawia Nr 25, Stanisławowi Łuniewskiemu. к—16664—1—2

Ulica Świętokrzyzka Nr 9.
Filja w Hotelu Europejskim.

Po oryginalnych cenach fabrycznych.
Po oryginalnych cenach fabrycznych.
Po oryginalnych cenach fabrycznych.

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5 r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	25 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	9	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	9	54 p.
Pasażerski	8	[illegible] w.	[illegible]	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

Ostrzeżenie.

W zeszłym tygodniu, kupcowi M. L. Grodzieńskiemu, w osadzie Kibarty, skradziony został List Likwidacyjny za Nrem 017059, na summę rs. 1,000, z 7-ma kuponami po rs. 20. Ostrzega się niniejszem wszystkich pp. Bankierów i Właścicieli kantorów wekslu, aby papieru powyższego nie nabywali i w razie zauważenia chcących sprzedać takowy, dawali znać miejscowej władzy.—Odpowiednie zastrzeżenia poczynione zostały.

к—16426—3—3

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 154.

Dnia 1 lipca 1880 roku. *Środa.* *Dnia (1) lipca 1880 roku.*

Nauczycielka

z wyższym patentem, życzy udzielać na Pensjach na godziny, następujących przedmiotów: Matematyki, Historji i Jeografji, a także języka polskiego.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 6, w Zakładzie Tapicerskim. Przez czas ferji letnich, przygotowywam Panienki do egzaminów gimnazjalnych. D—16716— 6—6

Poszukuje się miejsca

Rządcy domu.

Kaucja w wymaganej ilości może być złożoną. Adresy proszę zostawiać w Kiosku, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, pod lit. L. L. M. D—16711— 6—6

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki, na prowincję, w blizkości Warszawy. — Bliższa wiadomość w aptece p. Schmidta, ulica Mazowiecka. D6—6—15791

Rządca domu.

Młody człowiek, obznajmiony dokładnie z przepisami policyjnemi i administracyjnemi, zajmujący się w sądownictwie, życzyłby sobie objąć zarząd domu za kawalerskie mieszkanie i małe wynagrodzenie.—Oferty upraszą się składać w Redakcji Kurjera, pod lit. W. M. K. D—16202— 3—3

STOLARZ,

Szlązak, znający dobrze politurowaną robotę, jakoteż matową, podejmuje się wszelkich odświeżań mebli jaknajczyściej, na miejscu, za umiarkowaną cenę.—Uprasza o łaskawe adresa Świętokrzyzka Nr 3, w dystrybucji. D—16244— 3—3

Ogrodnik

Niemiec, kawaler, posiada chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek takowego w Królestwie lub w Cesarstwie, od 1 Października r. b., gdzieby była oranżerja do zarządu lub zaprowadzenia, mogąc i gospodarstwem zarządzać. Byłoby pożądanem nadmienienie warunków i wynagrodzenia.—Łaskawe oferty proszę nadsyłać przez Grójec w Wilkonicach.—**J. Schubert**. D—16290— 2—2

Student Uniwersytetu,

poszukuje lekcyj na wieś lub w mieście.—Ulica Jasna Nr 2, mieszk. 3, od godz. 10—2. D3—3—16216—

PANNY

uzdolnione w szyciu bielizny, mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w Fabryce Gorsetów. Nowy-Świat Nr 40. D—16214— 3—3

Osoba

w średnim wieku, posiadająca języki: francuzki i ruski, także muzykę, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca do zarządu domem i opieki nad dziećmi. Łaskawe oferty skadać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. E. C. 8. D—15636— 3—3

Potrzebną jest

Francuzka

do konwersacji na parę godzin dziennie.—Zgłaszać się można pomiędzy godziną 2 i 3, na Leszno pod Nr 25, mieszk. 9, 2-gie piętro. D2—2—16380—

Z upoważnienia władzy szkolnej

Uczeń klassy 6-tej,

gimnazjum 3-go, życzy udzielać korrepetycje. Ulica Solna Nr 1, mieszkania 5. D2—2—16366—

Uczeń klassy VII-mej, gimnazium 3-go, życzy przysposabiać do klass oraz udzielać korrepetycje.—Łaskawe adresy uprasza zostawiać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. W. X. Y. D2—3—16392—

Potrzebnym jest zaraz

EKONOM

bezżenny, z dobrą rekomendacją, dobrze i czytelnie piszący, do pewnej posiadłości w Mokotowie. — Bliższą wiadomość, udzieli p. Piglowski, Właściciel Sklepu materjałów piśmiennych, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej. D—16395— 2—3

MŁYNARZ

wykwalifikowany, który pracował przez lat 3, jako Obermiller w Młynie Parowym Kośminek, z powodu mającej nastąpić w krótce sprzedaży takowego, poszukuje dla siebie odpowiedniej posady od dnia 1 Sierpnia r. b. Łaskawe oferty przesyłać proszę pod adre- St. Gorzkowsk i, w Młynie Parowym [illegible] m. D—16300— 3—3

Student Uniwersytetu

posiadający języki: francuski i niemiecki, udziela lekcyj w zakresie kursu gimnazjalnego, przygotowuje do gimnazjów klassycznych i do szkół realnych. — Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. K. L. 50. D3—3—16285—

Potrzebny jest zaraz do Handlu Kolonjalnego

Chłopiec.

Ulica Wolska Nr 9. — Górnicki. D3—3—16408—

Młody Człowiek

mający kilka godzin dziennie wolnych, piszący ładnie i wprawnie w językach: polskim i rossyjskim, poszukuje zajęcia na mieście, lub do domu. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. J. K. 41. D—16495— 2—3

Potrzebny jest

Kapelmajster,

zdolny dyrygować i uczyć muzyk[illegible] pułkowej kawaleryjskiej. — Zgłosić się do [illegible] elu Saskiego Nr 38. D2—3—16492—

Potrzebną jest

NIEMKA,

za młodszą, umiejąca dobrze prasować, szyć i mająca dobre świadectwa. — Wiadomość: ulica Piękna Nr 1, mieszkania także Nr 1. D2—3—16453—

Potrzebną jest zaraz na wieś

Bona Polka,

ze znajomością języka ruskiego, lub rodowita Francuzka, oraz **Panna** obeznana dokładnie z krawiecczyzną, do gospodarstwa. Świadectwa są wymagalne. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać między godziną 9 a 11 rano i 2 a 4 po południu, do hotelu Niemieckiego, ulica Długa, pod numer 72. D—16457— 2—2

Poszukuje się

GORZELANEGO

uzdolnionego, z dobremi świadectwami i kaucją, do guberni Wołyńskiej. Kwalifikujący się na taką posadę, zechce się zgłosić: w hotelu Saskim, w kantorze filji Domu handl. A. Makowski i S-ka. D—16394— 2—12

Zdolna Prasowaczka, z najpierwszej pralni, życzy chodzić po domach prywatnych do prasowania, jakoteż przyjmuje do domu bieliznę praną i drobiaszczki niekrochmalone do prasowania, krochmal dodaje u siebie.—Ulica Marszałkowska Nr 12. D—16498— 2—3 **Irzycka.**

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Cukierni, w wieku lat 13 do 14. — Ulica Elektoralna Nr 28. D2—3—16433—

Dla Amtorów Sztuk Pięknych.

Są do sprzedania dwa Portreta olejne, dwóch wielkich filozofów: Woltera i Russo.—Widzieć ich można w każdym czasie u p. Pfajffra, pieczętarza, ulica Niecała Nr 8. D2—2—16419—

Są do sprzedania

Prysznic,

szeslong, stół ozdobny, komoda i szafa. Krakowskie-Przedmieście 38.na 2piętrze od frontu. 2—3 —16418—D

Kapelusze Mękie,

Filcowe miękkie i twarde,

po **3** Rs. i po **4** Rs.

wyprzedają się w magazynie krajowej Fabryki Filców,

ulica Wierzbowa,

naprzeciw Teatru. D11—12—15649—

MAGLE

do sprzedania przy ulicy Wroniej Nr 3 policyjny, każdego czasu. D2—2—16474

3 Oleandry

przywiezione z zagranicy, mające po lat 15, do sprzedania dla braku miejsca. — Ulica Oboźna Nr 2, stróż wskaże. D3—3—16246—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych, redaguje biuro Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4 D4—6—16080—

Jest do sprzedania

RAZURA.

Wiadomość w kiosku na placu Zielonym, D3—3—16322—

Do sprzedania zaraz:

Tualeta mahoniowa, Łóżeczko dziecinne, jesionowe i różne inne meble, po cenie przystępnej.—Niecała Nr 2, mieszk. 10, 1-sze piętro. D3—3—16312—

Ukończywszy założenie ogrodu u p. Junga, poleca się **Szanownej Publiczności** do urządzenia **parków, ogrodów i ogrodków,** do zakładania **szkółek, drzew i roślin jagodowych,** jak również do **plantowania drzew owocowych rozpinanych i formowanych** na **sposób francuski,** niemniej także do urządzenia ogrodów w stylu **angielskim,** tak modnym obecnie.

FRYDERYK KOECHLER.

Aleja Jerozolimska Nr 47, 1-sze piętro. D3—10—16321—

Do sprzedania

WILLA

w okolicy Willanowa, z gruntem ornym, ogrodami owocowemi, domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi.—Wiadomość u optyka Feliksa Pika, przy ulicy Niecałej. D2—6—16535—

Do sprzedania:

Biurko mahoniowe, Lustro w złoconych ramach, Komoda, Łóżko, Szafa, Szeslong i wiele innych rzeczy, także sprzęty Kuchenne nowe; Piesek, angielski harcik, czystej rasy.—Leszno Nr 51, mieszkania Nr 20. D2—3—16523—

Suma rs. 14,000

bez pośrednictwa, razem lub częściowo, jest do wypożyczenia na dom przy jednej z główniejszych ulic, na pierwszy numer lub po towarzystwie.—Smolna Nr 9, mieszk 6, od 10 do 12 i od 4 do 5 bez Świąt. D—16379— 2—3

Mając powierzony do reperacji

Fortepian,

z prawdziwem mojem zadowoleniem wywiązał się z zadania p. Illmann. — Ulica Chmielna Nr 48. Dla tego śmiem go sumiennie polecić szanownej publiczności. — **K. Kossuth.** D—16377— 2—3

Do sprzedania

6 Ławek szkolnych, w dobrym stanie i skrzynia lipowa z trzema przegrodami, może służyć do sprzedaży mąki. Wiaddmość na Szerokim-Dunaju Nr 9, u stolarza. D—16368— 2—3



POWÓZ

poczwórny z fordeklem, dwoma walizami i innemi przynależytościami, do sprzedenia za rs. 400. Także szory i siodło używane.—Wiadomość: przy ulicy Szkolnej Nr 2, u stróża. D—16061— 2—2

Do Składu

DAWIDA PERL

przy ulicy Grzybowskiej Nr 21

nadszedł świeży transport

Cementu Portland Angielskiego

Robinsa et Comp. w Londynie, J. B. White et Brok w Londynie, Johnson et Newcastle, oraz inne marki cementu angielskiego

Cegły i Glinki ogniotrwałej,
Wapna hydraulicznego,
Tektury asfaltowej do krycia dachów,
Laku asfaltowego,
Rur glazurowych i dren średnicy od 2 do 24 cali.

D—7062—14—20

Zakład Kuśnierski Daniela Gross, Krakowskie-Przedmieście Nr 31 423 obok hotelu Saskiego, przyjmuje Futra wszelkiego rodzaju do przerobienia, z dodatkiem futra i nowego wierzchu, bez żadnego zaliczenia, lub farbowanie futer na sposób angielski. Tamże jest do sprzedania Szuba z wilków sybirskich, nowa. D7—10—13068—

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach, krajać może bez poprawki; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka, co żurnal przynieść może. — Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach),

ZALESKA,

Nr 97, plac Zygmunta, gdzie **Apteka.** D2—6—16111—

Wyprzedaż Obić Papierowych

po cenach znacznie zniżonych, w składzie przy ulicy Nowy-Świat Nr 21. D?—6—15990—

Sery Owcze

w najlepszym gatunku otrzymał już handel

Braci Wróbel

i takowe poleca. D7—0—15654—

RESTAURACJA,

Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.

Obiady po kop. 30 i 60,

przyjmuje zamówienia na Śniadania i Kolacje, tak we własnym lokalu, jak i do Domów, zapewniając ceny umiarkowane. D—16351— 3—6 **B. Rapcewicz.**

Są do sprzedania



2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, oraz szeslong, sofa turecka, kozeta, toalety i t. p., za nader przystępną cenę. — Wiadomość: przy ulicy Elektoralnej Nr 15. Stróż wskaże. D—16182 —4—6

Do pracowni sukień potrzebną jest

Dziewczynka

do nauki, z mieszkaniem i życiem, którąby mogła posłużyć. — F. Piotrowska, Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 34. D2—3—16409—

Poszukuje się za kaucją rs. 100 lub mniej do handlu korzennego i towarów norymberskich

Młodej Osoby,

obeznanej ze sprzedażą.—Ulica Żórawia Nr 25. D2—3—16412—

Obiady prywatne,

smacznie i zdrowo przyrządzane, mieć można przy ulicy Brackiej pod Nr 13, mieszk. 18. D2—3—16385—



Koń wierzchowy

dorożka mało używana, oraz **zaprzęg** na parę koni, do sprzedania. Ulica Grzybowska Nr 67, u Jana. D2—3—16401—



Zakład Tapicerski Czesława Trzaski,

ulica Marszałkowska Nr 49,

posiada znaczny dobór mebli wyściełanych, oraz materacy i t. p, przyjmuje obstalunki na roboty tapicerskie (ceny umiarkowane), robota trwała; tamże Garnitur Mebli do sprzedania, mało używany. D2—3—16413—

Bardzo tanio!

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu: **Fortepian** o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, fabryki Kralla & Seidlera, oraz **Garnitur Mebli** palisandrowych.—Bliższa wiadomość: ulica Stare-Miasto Nr 17, mieszkania Nr 21. D—16201— 3—3

Sprzedaje się

Garkuchnia,

przy ulicy Żelaznej Nr 5 nowy, między Twardą i Chmielną, wiadomość na miejscu. D—16528— 2—3

S. H. DĄBROWSKI

Nr 6, Krakowskie-Przedmieście Nr 6,

wprost kościoła S-go Krzyża.

Nabytą od kilkunastu miesięcy po ś. p. **Antonim Horko Fabrykę Fortepianów** znacznie powiększyłem i odtąd takową z całą sumiennością pod **własną firmą** prowadzić będę.

Usilnem mojem staraniem jest i będzie, aby jak **najlepsze Fortepiany** wykończać i **nie wątpię** też, że nowa ta **fabryka krajowa** uzyska w jak najkrótszym czasie u Szanownej Publiczności **uznanie i wziętość.**

FORTEPIANY czarne i palisandrowe WŁASNEJ FABRYKI, są już na składzie.

D—14803—11—12

Uwiadomienie dla Dam.

XAVIER GŁODZIŃSKI Breveté S.G.D.G. VARSOVIE

W głównym zakładzie nauki kroju sukień damskich **K. Głodzińskiego**, Miodowa Nr 1, mieszkanie 8, w Warszawie, **nowo-otwarta Pracownia sukień damskich i wszelkich okryć**, w której najstaranniej i gustownie wykończa się podług najświeższej mody **paryzkiej** pod kierownictwem **L. Głodzińskiej.**

Wpisy na naukę kroju i szycia przyjmuje się każdodziennie, a wykład odbywa się pod kierownictwem autora metody, w edycji 4, cieszącej się ogólnem uznaniem w kraju i zagranicą. D—16398—2—6

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jak gwara cya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Cli et Cie i mec lem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warsz u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego d stów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Rabuteau.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ludzkie twarze,

od lat osmnastu nie uległy najmniejszej zmianie, pozostałe czerstwemi i świeżemi, jakiemi je przedtem widziano, zawdzięczając to szczęśliwa konserwację ciągłemu użyciu kosmetyku **ODALISK.** Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i u-zkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.

GŁÓWNY SKŁAD

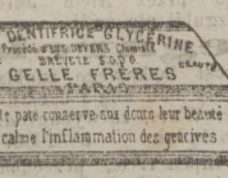
Hotel Angielski, ulica Wierzbowa—PERFUMERJA **DOBRZAŃSKIEGO, w Warszawskiem Chemicznem Laboratorjum, u pp. Galle'go, Kocha** i wszystkich pierwszorzędnych aptecznych składach i perfumerjach.

D—10061—11—12

PARFUMERIE GELLÉ FRÈRES

35, rue d'Argout, 35, Paris

Medal Złoty na Wystawie Powszechnej 1878 r.



PATE DENTIFRICE GLYCÉRINE

PASTA GLYCERYNOWA DLA ZĘBÓW PARIS 1878

Wynalazek Edg. Devers'a, laureata szkoły farmaceutycznej.



NAJLEPSZY ŚRODEK DLA CZYSZCZENIA ZĘBÓW, CENA KTÓREGO DOSTĘPNA JEST DLA WSZYSTKICH.

Produkt ten dostatecznie przekonywa o doskonałych perfumeryjnych wyrobach, wynalezionych przez chemika Devers'a, w skład których wchodzi glyceryna.

Medal d'or.

Znajduje się we wszystkich główniejszych Magazynach perfum i u Fryzyerów.

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 85—0— 17836 —

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są **prawdziwe.**

Cena z flaszką rs. 3.60, z przesyłką rs. 4.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.

—97—0—5197—

Nowo-otworzony

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB LEONA BERNSTEIN

W WARSZAWIE,

ulica Marszałkowska Nr 52,

ma zaszczyt polecić:

Amerykański Glans Hauthaway et Sons do damskiego obuwia.
Benzinę na flaszki i funty.
Ekstrakt do wody kolońskiej.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby i Aniliny do kwiatów.
Farbki i Glans do bielizny.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Oliwę nicejską w najlepszym gatunku.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne
Proszek Dalmacki na wygubienie robactwa
Proszek do czyszczenia metalów.
Truciznę na szczury i myszy.
Wodę Kolońską doborową.
Wody mineralne naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** D—13182—11—99

Do sprzedania we wsi Rokotowie pod Sochaczewem

100 Macior młodych,

zdatnych do chowu.—Wiadomość na miejscu. D3—3—16231—

Do sprzedania

1,000 centnarów Koniczyny,

pięknej i pogodnie zebranej, częściowo lub w całości.—Bliższa wiadomość w Sękocinie, u administratora dóbr Falenty. D3—3—16237—

Do sprzedania w pierwszem polu

Wyżeł Ponter.

Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 24, w sklepie Galanteryjnym. D3—3—16258—

LODOWNIE

szafkowe po cenach przystępnych, nadszedł nowy transport do składu **H. Kraft, Miodowa Nr 4901.** K—12965—0—2

KOŁDRY GOTOWE

od Rs. 5 kop. 90, przyjmują się także Kołdry do szycia. — Podwal Nr 7.

D7—40—14958— **R. Koecher.**

OJCÓW.

W Hotelu pod **Łokietkiem,** w pośród iglastych lasów, są do wynajęcia **Mieszkania,** zupełnie suche, na drugi sezon; na bieżący zas jest jeszcze parę. Podpisany zapewnia Szanownej Publiczności zdrowe i wybornie przyrządzone potrawy, dobrą usługę i wszelkie wygody. Komunikacja łatwa przez Zawiercie, Pilicę, Wolbrum, drogą wygodną wpośród najpiękniejszych krajobrazów, powozami lub bryczkami.—Adresować upraszam przez Olkusz w Ojcowie.

Restauratorowi **Rzymkowi.**

D2—3—16084—

WOLANT

nowy, zaraz jest do sprzedania.—Ulica Chłodna Nr 40, u ślusarza. D3—3—16287—

Miodowa 10. Miodowa 10. Miodowa 10.

MASZYNY DO POŃCZOCH uznane za najlepsze. — Medale i Listy pochwalne.

Skład Maszyn, Miodowa 10. Skład Maszyn, Miodowa 10. Skład Maszyn, Miodowa 10.—JULJAN BERG.

Do sprzedania:

Szorki węgierskie, Siodło oryginalne z Anglji sprowadzone, Kulbaka, Biurko o 5-ciu szufladach, oraz Kareta 4-osobowa. — Wiadomość w kantorze najmu karet, Królewska Nr 4.
D1—3—16542—

Powozy i Karety

po cenach umiarkowanych do najęcia. Ulica Królewska Nr 4.
D1—6—16543—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę



Meble!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek**, **Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w oficynie na prawo, Nr 7 mieszkania.
D1—3—16629—

Jest do sprzedania

Piesek pinczerek,

biały, z czarnemi uszkami, mający pięć miesięcy.—Wiadomość u gospodarza domu, przy ulicy Łuckiej Nr 9.
D1—3—16597—

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

Restauracja z ogrodem.

Wiadomość: Wązka-Freta Nr 32 u jubilera.
D1—1—16596—

Do sprzedania

OMNIBUS

10-osobowy, zupełnie nowy. — Wiadomość u szwajcera hotelu Europejskiego.
D1—3—16592—

SZESLONG

skórą kryty, do sprzedania za 30 Rs.—Ulica Wspólna Nr 21, w oficynie, wprost bramy, 2-gie piętro.
D1—3—16626—

Do sprzedania



Faetony

nowe i używane, Dorożka nowa, Bryczki na rysorach i bez, w różnych fasonach, wszystko to na parę lub jednego konia.—Ulica Śliska Nr 13 nowy, u Właściciela domu.
D1—3—16605—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

POWÓZ

w dobrym stanie, może być użyty do pary koni, lub w pojedynkę; także ubranie całkowite na jednego konia. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 19, stróż wskaże.
D1—3—16572—

Jest do sprzedenia

KOŃ,

lat 6, za Rs. 190. — Wiadomość u p Kiryłów, ulica Ogród Róż Nr 4, za Doliną Szwajcarską.
D1—3—16606—

Pokój jeden lub dwa,

z pięknym widokiem, z meblami lub bez, dla kobiety, jest do najęcia za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość w kiosku Nr 1, przez sień Roezlera zwanej, Krakowskie-Przedmieście.
D2—3—16328—

W domu Nr 3, na rogu Lipowej i Dobrej ulicy, przy pięknym ogrodzie, do wynajęcia każdego czasu jeszcze dwa

LOKALE,

jeden 4 pokoje, z których salon z balkonem, passaż, kuchnia, przedpokój, dwie sutereny na skład; drugi 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica, z wszelkiemi wygodami. Lokale te w razie żądania, mogą być podzielone na mniejsze.
D—16446— 2—5

POKÓJ

frontowy, z meblami, jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania Nr 6, na 2-m piętrze. D2—2—16460—

Do odnajęcia na czas wakacyjny

MIESZKANIE

umeblowane, złożone z 2-ch lub 3-ch Pokoi i kuchni. — Wiadomość: Sienna Nr 11, stróż wskaże.
D—16185— 3—3

U Akuszerki J. K.,

znajdują się pokoje osobne lub wspólne dla dam, na słabość, po cenach umiarkowanych, z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja najściślejsza. Mając przytem **Mamkę** ze świeżym pokarmem, dobrego charakteru, mogę przyjąć dziecię na wykarmienie.—Ulica Świętojerska Nr 16, mieszkania 7, od frontu.
D1—3—16559—

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przeniosła swe mieszkanie z ulicy Podwal na ulicę **Bednarską** pod Nr **18**, (parter frontowy), gdzie jak dawniej przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, za opłatą rs. **15**, z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się.
D3—3—16347—

Akuszerka M. F.

Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.—Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986— 3—0

Zaraz do wynajęcia umeblowany

POKÓJ

(salonik), z przedpokojem i z pięknym widokiem, za umiarkowaną cenę. — Wiadomość: ulica Smolna Nr 7, mieszk. 6, albo u stróża.
D2—2—16220—

W Mokotowie jest jeszcze

kilka Lokali

do najęcia, miedzy innemi 4 pokoje pojedyńcze w domu szwajcarskim po rs. 25. Informacja **w Willi Mokotów.** 2—3 —16417—

LOKAL

składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Bielańskiej Nr 6, na 1-m piętrze od frontu, dogodny **na kantor lub magazyn,** jest do wynajęcia zaraz.—Wiadomość w tymże domu w lokalu Nr 10, lub u Rządcy.
D2—3—16436—

Zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia, przy ulicy Siennej Nr 1147ł (nowy 6) za Żelazną, pierwszy dom od parkanu,

WARSZTAT

z placem, pomieszkaniem, złożonego z 4 pokoi, warsztat osobny, budynek zdatny na jaki zakład rzemieślniczy lub na jaką fabrykę, z szopami, dużą stajnią, wozownią. Też duże stajnie i wozownie mogą być urządzone dla właścicieli omnibusów lub dorożkarzy, oraz kilka lokali po dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, po 192 rs. rocznie, kilka mniejszych lokali, po 160 rs. rocznie.—Wiadomość: Sienna Nr 6A, u rządcy domu lub u właściciela, Nalewki Nr 11, u Doktora, 2-gie piętro D—16348—2—10

Letnie Mieszkania.

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna, przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** w pośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne Lokale do wynajęcia, bądź to z meblami, lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalij codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. Wiadomość na miejscu, lub też u Właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nrem 46. D7—14—14308—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

obszerny, o 2-ch oknach, ze wspólnem wejściem, dla osoby spokojnej, z usługą i samowarem.—Świętokrzyzka Nr 23, mieszkania 13. Widzieć można między godz. 10 rano, a 6 wieczorem. D2—2—16301—

POKÓJ

do wynajęcia zaraz dla kobiety. — Ulica Świętojerska Nr 22, w oficynie na 2-m piętrze, stróż wskaże. D2—3—16396—

Zaraz do wynajęcia

Pokój

frontowy z przedpokojem wspólnym, może być z usługą i z meblami, lub bez, za bardzo przystępną cenę. — Marszałkowska Nr 16B, mieszkania 15, róg Nowogrodzkiej.
D—16342— 2—2

Dwa Pokoje,

oraz kuchnia o dwóch oknach duża, ze zlewem, są do wynajęcia każdego czasu, w oficynie drugopiętrowej domu p. Bernsteina na Tłomackiem. Cena przystępna, wiadomość u stóża. D—16381— 3—3

9 POKOI,

pomiędzy któremi znajdują się 4 wielkie salony, z kuchnią, stajnią, wozownią, piwnicą i górą, jest do najęcia w każdym czasie w domu Nr 16 przy ulicy Kościelnej.
D6—6—13411—

Trzy Pokoje,

na dole, z osobnym wchodem, przedpokojem, meblami, fortepianem pościelą, samowarem i obsługą są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście nr 7, dom hr. Krasińskich, nr miesz. 28
3—8 —16411—D

Letnie Mieszkanie,

cały domek w Rudzie Guzowskiej, wśród lasu, jest do wynajęcia zaraz. — Wiadomość w handlu Lucjana Krupskiego, plac św. Aleksandra Nr 3, w Warszawie.
D2—3—16444—

POKÓJ

obszerny jest do odstąpienia na kwartał, t j. do 1-go Października r. b., przy ulicy Świętojańskiej, może być z meblami. — Wiadomość w składzie lamp przy ulicy Bielańskiej Nr 12; tamże są do sprzedania Beczki miedziane z kranami na naftę. D2—2—16428—

Jest do wynajęcia od 1-go Października r. b. po Składzie Drożdży, przy rogu ulic: Miodowej i Senatorskiej na 1-m piętrze

Mieszkanie.

Wiadomość tamże, dom p. Bujno.
D1—2—16553—

Jest do wynajęcia zaraz **SALON** o 2-ch oknach i **Pokój** z **balkonem,** na 2-m piętrze od frontu, z widokiem na ogród, za cenę rs. 10 miesięcznie, dla osoby pojedyńczej lub dwóch kawalerów. — Wiadomość ulica Żelazna Nr **20 lit. C,** mieszkania także Nr 20, 2-gie piętro, stróż wskaże.
D1—1—16640—

Pokoje dwa,

bez mebli, także z meblami, do najęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 35 i rogu Marszałkowskiej, mieszkania Nr 18.
D1—3—16632—

Są do odnajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą.— Ulica Widok Nr 14, mieszkania 3. Cena miesięcznie rs. 30. Stołować się można w miejscu. D1—3—16622 –

Z powodu wyjazdu do odstąpienia na rok od 1-go Lipca r. b.

Mieszkanie,

świeżo odnowione, suche i ciepłe, na 1-m piętrze, złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni i wszelkich dogodności. — Ulica Żórawia Nr 8, mieszkania 2. D1—5—16574—

Do wynajęcia keżdego czasu za cenę bardzo umiarkowaną:

Pokoje kawalerskie,

z osobnem wejściem; **cztery Pokoje**, przedpokój i kuchnia, z meblami lub bez nich.— Ulica Żórawia Nr 10, od frontu, drzwi Nr 6.
D1—2—16575—

POKÓJ

z meblami, dla pojedyńczej osoby (mężczyzny) zaraz do wynajęcia przy familji. —Hotel Saski Nr 120, D1—3—16585—

Za cenę roczną 550 rs.

Mieszkanie,

jest do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu, składające się z 4-ch pokoi, kuchni, dwóch przedpokoi, alkowy, łazienki, waterklozetu, piwnicy i góry. — Wiadomość: ulica Wielka, róg Złotej Nr 6, mieszkania Nr 6. Tamże są do sprzedania **Portiery** salonowe.
D1—2—16589—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

z meblami lub bez mebli.—Róg ulicy Widok i Brackiej Nr 2. D3—3—16323—

1 lub 2 Pokoje umeblowane,

z usługą, na 1-m piętrze, każdego czasu **do wynajęcia.** — Róg ulicy Dzikiej i Nowolipek Nr 6, mieszk. Nr 4. D3—3—16292—

POKÓJ

z meblami, usługą, samowarem, z osobnym wchodem, na 2-m piętrze od frontu, każdego czasu do wynajęcia, przy ulicy Senatorskiej. pod Nr 3, za 20 rs. miesięcznie, dla osoby płci mezkiej, do 1-go Września r. b., może być z pościelą. D3—3—16266—

Mieszkanie

zaraz do najęcia, wspólne.—Ulica Piekarska Nr 16, mieszkania 10, 3-cie piętro.
D3—3—16304—

Z powodu nagłej zmiany interesów familijnych, jest do sprzedania

SKLEP WIKTUAŁÓW

w każdym czasie, egzystujący od kilkudziesięciu lat, w dobrym miejscu.—Ulica Pańska Nr domu 52. D3—3—16243—

Sklep

do odstąpienia i wynajęcia, z urządzeniem zduńskiem i figurami, lub bez urządzenia, może być i z mieszkaniem, przy ulicy Królewskiej Nr 3. D3—3—16198—

Z przyczyny wyjazdu na kurację, jest do odstąpienia

Sklepik Wiktuałów,

przy ulicy Chłodnej Nr 50, wiadomość w sklepiku. D3—3—16223—

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, z dużym pokojem, przedpokojem, kuchnią i piwnicą, w dobrym punkcie, z urządzeniem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 33, w Magazynie Rozmaitości. D5—6—15989—

Potrzebny jest od Św. Michała **SKLEP,** z dwoma oknami wystawy i łącznie z tym 10 pokoi widnych i dużych na pierwszem piętrze, z oświetleniem gazowem, w okolicy ulicy Czystej i placu Teatralnego.—Adresa proszę składać pod literami R. N. Nr. 10, w kantorze Redakcji Kur. Warsz.
D6—6—16738

SZYNK

narożny i trzy obszerne pokoje do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u Właścicielki domu Nr 5, przy ulicy Waliców.
D2—3—16205—

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący, gdzie teraz wiele wody sodowej, pieczywa, pierników i owoców, się sprzedaje, jest tylko z powodu szczupłego mieszkania, za bardzo przystępną cenę do odstąpienia, przy ulicy Chmielnej Nr 18.
D—16345—2—3

Z powodu zmiany interesów jest

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 10.
D1—3—16560—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. — Ulica Wspólna Nr 7.
D1—2—16618—

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 14

SKLEP

z komfortem urządzony, z oknem wystawowem i mieszkaniem, tamże jest do wynajęcia mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni, przy Hotelu Maringe, od ulicy Marszałkowskiej, od 1 Października jest do wynajęcia Sklep oraz obszerna piwnica pod całem podwórzem hotelowem.
D—16337— 3—3

Przechodząc przez Aleje Jerozolimskie, ubogi uczeń zgubił nie swój

Zegarek

a przeto prosi łaskawego znalazcę, ażeby ten zlitował się nad nim i chciał odnieść do Redakcji Kur. War., za wynagrodzeniem, jeżeli będzie go żądał. D—16307— 3—3

W dniu 8 Lipca r. b., przechodząc ulicami: Nowy-Świat, Aleją do Botanicznego Ogrodu, **zgubioną** została część

Kolczyka Złotego

z 2 brylancikami, 5 turkusami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić **za nagrodą,** pod Nr 62, Nowy-Świat, do gospodarza.
D—16314— 3—3

DWA PASZPORTY,

służące Agnieszce Cieszkowskiej i Marjannie Popęda, zaginęły. — Uprasza się o zwrot do Szwajcara stacji drogi Nadwiślańskiej na Pradze. D1—1—16544—

W Sobotę 10 Lipca r. b., między godziną 10 i 11, na Placu Zamkowym, **znalezioną** została

Sakiewka

z pewną kwotą pieniędzy. Takowa za udowodnieniem i nagrodą znalazcy, człowiekowi biednemu i uczciwemu, prawemu właścicielowi zwróconą będzie.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 81 nowy 448/9, u stróża. D—16579— 1—3

Pinczerki,

ładnej rasy, do sprzedania. — Ulica Piwna Nr 41, mieszkanie stróż wskaże.
D1—3—16545—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою